Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III,

Rok XVI. Kraków, niedziela 27 sierpnia 1933 Nr. 235

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Uroczysty protest Kongresu przeciw krzywdzie żydostwa niemieckiego

(:) Praga. 25. 8. ŻAT. Na wczorajszem nocnem posiedzeniu Kongres przyjął w sprawie prześladowania Żydów w Niemczech następującą rezolucję:

XVIII. Kongres sjonistyczny uważa za swój obowiązek w pierwszem obwieszczeniu swej woli podnieść swój głos, celem wyrażenia najgłębszego oburzenia z powodu wyzucia z praw i pozbawienia czci Żydów niemieckich. Obecne Niemcy obrabowały pół miljona Żydów z ich najelementarniejszych praw. Został ustawowo usankcjonowany system przesądów rasowych, który uwłacza godności i honorowi narodu żydowskiego i grozi zniszczeniem podstaw jego bytu.

Kongres Sjonistyczny pomny zasady wolności i równości wszystkich narodów, ras i wyznań, światopoglądów jednostek, stwierdzając, że postulaty ludzkiej sprawiedliwości są podwaliną ruchu sjońskiego, ożywiony uczuciem dumy jako uosobienie narodowego ruchu odrodzeniowego, wolny od wszelkich uczuć wrogości względem narodu niemieckiego, lecz równocześnie przeniknięty obowiązkiem czuwania nad nienaruszalnością praw narodu żydowskiego na całym świecie — podnosi głos uroczystego protestu przeciwko niesłychanej krzywdzie, jaka jest wyrządzana Żydom niemieckim przeciwko systemowi politycznego, prawnopaństwowego, gospodarczego i społecznego wydziedziczenia oraz przeciwko dyfamacji Żydów niemieckich, jakoteż przeciwko zakłócaniu religijnych form życia, np. w postaci zakazu uboju rytualnego.

Wszelkiemi środkami, w jakie władza państwowa jest wyposażona, dokonywane wydziedziczenie Żydów — rzecz nie do pojęcia w 20 wieku — stanowi straszliwy objaw w wielowiekowych dziejach kwestji żydowskiej, objaw przewidziany przez wielkiego twórcę sjonizmu dra Teodora Herzla, który ruch sjoński nakreślił jako cel i rozwiązanie tej kwestji.

W przekonaniu, że sjonistyczne rozwiązanie kwestji żydowskiej jest jedynie słuszne i nie da się zastąpić przez równość praw życiowych w poszczególnych krajach, Kongres Sjonistyczny uważa za swój obowiązek oświadczyć uroczyście w obliczu całego świata, że Żydzi nie zaznają spokoju, dopóki nie położy się kresu wydziedziczeniu i dyfamacji Żydów w Niemczech.

Niezależnie od tego, że żydostwo niemieckie tworzące jeden z najbardziej wartościowych odłamów żydostwa zagrożone jest zniszczeniem, Kongres uważa, że ten system stanowi groźbę dla wszystkich innych skupień żydowskich i traktuje jako obowiązek naturalny, podyktowany instynktem samozachowawczym, prowadzenie walki przeciwko temu wydziedziczaniu w przekonaniu, że walka ta winna być toczona w zespoleniu wszystkich sił narodu.

Obok uroczystego protestu Kongres Sjoński uważa za konieczne

WYSUNIĘCIE NASTĘPUJĄCYCH ŻĄDAŃ:

a) Kongres uważa za obowiązek całej cywilizowanej ludzkości, a zwłaszcza Ligi Narodów, nieść pomoc Żydom w walce o przywrócenie praw Żydów niemieckich. Kongres Sjoński oczekuje, że rządy podejmą wszelkie środki, celem przyczynienia się do złagodzenia losu Żydów niemieckich i umożliwią ich imigrację oraz zdobycie środków egzystencji w innych krajach. —

b) Jest obowiązkiem władzy mandatowej otworzyć wrota Palestyny oraz udostępnić i ułatwić osiedlenie się Żydów niemieckich w ramach siedziby narodowej, stanowiącej główną treść mandatu palestyńskiego, aby w jaknajszybszym tempie zdobyta została niewzruszona podstawa dla narodu żydowskiego.

c) Kongres Sjoński apeluje do świata oraz do wszystkich państw, które się solidaryzowały z mandatem palestyńskim, w szczególności zaś do Ligi Narodów, której obowiązkiem jest stać na straży mandatu, o udzielenie czynnej pomocy i w pierwszym rzędzie o finansowe współpracowanie i współdziałanie z wysiłkiem, zmierzającym do przesiedlenia jaknajwiększej liczby Żydów niemieckich do Palestyny.

W obliczu katastrofy, która dotknęła Żydów w Niemczech, XVIII Kongres Sjoński uważa za swój obowiązek zwrócenie się z apelem i wezwaniem —

DO CAŁEGO NARODU ŻYDOWSKIEGO.

Nigdy jeszcze w dziejach sjonizmu nie ujawniła się tak dobitnie racja bytu sjonizmu, i nigdy jeszcze z tak tragiczną jasnością nie zamanifestowała się słuszność analizy sytuacji żydowskiej. Wydarzenia w Niemczech dowiodły załamania się iluzji, wedle której samo tylko obywatelstwo, emancypacja i asymilatorstwo miałyby starczyć za rozwiązanie kwestji żydowskiej. Wysiłki w tym kierunku okazały się płonnemi i dowiodły zasady wspólności losu narodu żydowskiego we wszystkich jego odłamach. Katastrofa niemieckiego żydostwa dowiodła, że

SJONIZM STANOWI JEDYNE ROZWIĄZANIE KWESTJI ŻYDOWSKIEJ.

Ideał sjoński jest jedynem źródłem wewnętrznej siły, zdolnej do stawienia oporu zamachom na honor żydowski i pokusom wydziedziczenia egzystencji żydowskiej. Żaden inny kraj na świecie z wyjątkiem Palestyny nie może w najmniej szym bodaj stopniu być ostoją i rękojmią możności bytu dziesiątek tysięcy Żydów niemieckich. Jedynym promieniem światła w tragedji Żydów niemieckich jest Palestyna. Wobec tego Kongres Sjoński wzywa naród żydowski, aby ponad wszystkie stronnictwa i różnice partyjne poświęcił wszystkie swe środki, zdolności, całą swą energję służbie na rzecz realizacji ideału sjońskiego. Jaknajrychlejsza odbudowa siedziby narodowej jest nieodzownem zadaniem naszego pokolenia. Wraz z protestem przeciwko krzywdzie wobec Żydów niemieckich Kongres Sjoński składa uroczyste ślubowanie, iż nie zazna spokoju, aż krzywda ta nie będzie naprawiona i że w zdecydowanem zbudowaniu żydowskiej siedziby narodowej znajdzie najdobitniejszy dowód solidarności z Żydami w Niemczech.

Przebieg głosowania nad wnioskami w sprawie Żydów niemieckich

:) Praga. 25. 8. ŻAT. Na wczorajszem nocnem posiedzeniu odbyło się głosowanie nad wnioskiem rewizjonistów w sprawie debaty na plenum nad sytuacją Żydów w Niemczech. Większością 73 przeciwko 42 głosom wniosek ten odrzucono. Przeciwko wnioskowi głosowała częściowo lewica i ogólni sjoniści, za wnioskiem rewizjoniści. Mizrachi i część lewicy wstrzymała się od głosowania. Kongres przystąpił następnie do przegłosowania rezolucji, przyjętej przez większość. Rezolucja została uchwalona 265 głosami. Rewizjoniści wstrzymali się od głosowania. Po uchwaleniu rezolucji Usyszkin wygłosił referat o działalności ŻFN.

Rezolucja mniejszości rewizjonistycznej w sprawie kwestji niemieckiej, która nie była poddana pod głosowanie, zawiera m. in. apel do świata żydowskiego o kontynuowanie wszelkiemi środkami walki obronnej. Kongres wita bojkot dzisiejszych Niemiec, jako najskuteczniejszą broń w walce o przywrócenie równouprawnienia Żydów niemieckich. Kongres nie może się liczyć wyłącznie ze skutkami walki dla Żydów niemieckich i musi wziąć pod uwagę los całego narodu. Druga część rezolucji zawierała znane tezy rewizjonistów odnośnie do sjonizmu. Odrębną rezolucję, która również nie była poddana pod głosowanie, zgłosiła grupa Grossmana.

OZJASZ THON

Tragedja wybujałości...

Włodzimierz Żabotyński należał niewątpliwie od pierwszej chwili swego wstąpienia w szeregi organizacji sjonistycznej do jej najwyższych asów. Nic w tem dziwnego. Toć to istotnie osobistość o ogromnej dynamice. Jest on bogato uzdolniony szczególnie w tych dziedzinach talentu, które największe znaczenie mają właśnie we wielkich ruchach masowych, gdzie należy nietylko ściągać tłumy, ale je także utrzymać stale — że tak powiem: — w odpowiedniej temperaturze, bardzo blisko punktu wrzenia. Żabotyński dzierży pióro po mistrzowsku w kilku językach, a tak samo włada słowem jako mówca płomienny i porywający. Nawet w artystycznej twórczości nieraz już próbował sił, nie bezskutecznie, a przytem ma w sobie wprost żywiołową aktywność, która go czyni w każdym zespole siłą motorową pędzącą ciągle i porywającą naprzód. Jednem słowem, — indywidualność niezwykła, silna, jakby dla przodowania stworzona.

Organizacja sjonistyczna to poznała i uznała odrazu i była zawsze gotowa, wysunąć go do samych najpierwszych szeregów. Miał on coprawda nieraz pomysły, których bezkrytycznie przyjmować nie było możliwe, ale przeważnie i w tych wypadkach jakoś dochodziło się do zgody. W jednym wypadku, kiedy z początku miał przeciw sobie niemal całą organizację, on zwyciężył, i pokazało się, że jego myśl była dobra. Myślę w tym związku o legjonie żydowskim, który stworzył podczas wojny światowej i wstawił go do armji angielskiej, działającej na froncie tureckim. Ta impreza mu się dobrze udała, chociaż wszystko z początku przemawiało przeciw niej.

Po ukończeniu wojny osiadł narazie w Palestynie i zorganizował podczas pierwszych arabskich rozruchów samoobronę żydowską, ktora także okazała się znakomitem narzędziem w jego ręku. Zasądzony na piętnaście lat więzienia i ułaskawiony niebawem, przybył do Europy i odrazu został wcielony do najwyższej sjonistycznej magistratury, do egzekutywy w Londynie. Jakiś czas współpracował dobrze i karnie, ale niedługo. Wnet się okazała wybujałość jego temperamentu i cała niesforność jego charakteru — jakoś wyskoczył z szeregu. Dziwaczny pomysł jego o urządzeniu niejako armji żydowskiej w Palestynie stał się u niego myślą uporczywą, od której już odstąpić nie mógł. Rzecz jasna, że nikt na realizowanie tej dziwaczności, z tysiąca powodów niewykonalnej i szkodliwej, zgodzić się nie mógł. Żabotyński opuścił Egzekutywę, ale jego wybujałość tem się nie zadowoliła — on odrazu musiał wystąpić ze samej organizacji.

Trudno oczywista docieć, co się w takiej duszy dzieje, kiedy ona traci panowanie nad sobą — faktem jest, że Żabotyński poza organizacją żadnego znaczenia nie miał i żadnego czynu nie dokonał. Toteż po pewnym czasie wrócił. I znów był jedną z wielkich sił w sjoniźmie. Kongres nieraz stał pod czarem jego mocarnego słowa i dał się porwać do uchwał, które na pół drogi spotkały się z jego zamiarami. Nieraz to i słowo żądania skierowanego do Anglji stały się pod jego wpływem silniejsze, a ogólny nastrój organizacji nieraz się podnosił o kilka stopni.

Zdaje się, że to było, względnie powinno było być odczute jako duży sukces i jako szerokie pole, na którem można i należy pracować. Wybujałość Żabotyńskiego nie wytrzymała próby. Już na siedemnastym Kongresie miała miejsce owa niestety bardzo dla niego charakterystyczna, ale gruba, niesmaczna scena, kiedy to rozdarł legitymację delegata kongresowego z tym mocno teatralnym giestem rozłączył się z organizacją sjonistyczną. Ta, coprawda, przyjęła całą te gorszącą scenę całkowicie spokojnie, nawet bez gniewu za okazany despekt. Miało się jednak wrażenie, że tym razem aureola Żabotyńskiego mocno się ściemniła. Żabotyński wyszedł z 17. Kongresu z mocno zmniejszonym autorytetem.

Teraz zaczyna się cała odyseja wędrówek od najskrajniejszego rewolucjonizmu do niemal-że sromotnego poddania się. Z początku chciał wymóc na swoich zwolennikach, ażeby tworzyli z nim osobną organizację sjonistyczną, niby konkurencyjną do wielkiej organizacji, którą opuścił. Żądał tedy Żabotyński od swoich zwolenników, ażeby szli za nim całkiem na ślepo. To mu się nie udaje. Tylko mała garstka dochowuje mu takiej skrajnej wierności. Większość płaci dalej szekel. Ale jak długo Żabotyński myśli, że jeszcze zostanie rządy dusz w swojem stronnictwie, operuje rozkazami, komendą ostrą. Skoro jednak spostrzega, że mała garstka za nim idzie w kierunku, jaki on wyznacza, wówczas mięknie, idzie do Calais i zawiera kompromis, taki, jak każdy kompromis — kompromitujący. Zgadza się odrazu na jakąś dwutorowość wśród członków swojej grupy — są tam szeklowcy i nieszeklowcy. Ale ta dwoistość, w samej konstrukcji niesłychanie sztuczna, wywołuje odrazu organizacyjne komplikacje. Podnosi się ciężkie zagadnienie, które w tym wypadku zrobiło się niezmiernie śmiesznem — zagadnienie prymatu dyscypliny. Jakby się ktoś pytał: czy się człowiek rodzi przedewszystkiem rewizjonistą, czy też sjonistą. A jeśli te obie „dyscypliny" się pokłócą, to kto spór rozstrzygnie? Jednem słowem — kazuistyka najgorszego kalibru. Łata się tedy, jak można, ażeby tylko goliznę zasłonić, ale łaty pękają wciąż i trzeba znowu coś stanowczego zrobić. Idzie się do Katowic dla ustalenia prymatu dyscypliny, a tam przychodzi do tragicznego rozłamu.

I znowu heroizm nie wytrzymuje ogniowej próby — Żabotyński nie chce samotności i robi swój zamach stanu. Ale równocześnie wraca kornie do organizacji i znowu staje się szeklowcem.

Ot takie perypetje odbywa Żabotyński w ciągu kilku lat: występuje z organizacji i napowrót wstępuje, występuje i wstępuje. A jaki ostatecznie z tego rezultat? Oczywista najprostszy. Żabotyński wraca na Kongres mocno ośmieszony, a na Kongresie pokazuje się, że jest całkowicie izolowany. Donoszą ze wszystkich stron, że już na Kongresie nikt zgoła nie myśli o koalicji z rewizjonistami przy tworzeniu nowej egzekutywy.

Nie mówię wcale o specjalnym stosunku, jaki się wytworzył między rewizjonistami a lewicą. Między nimi stanął niestety Cień wielkiego Zmarłego, a taki cień okropnie zaciemnia widnokrąg. Należy nawet wyrazić żal, że lewica zbyt ostro postawiła sprawę udziału rewizjonistów w prezydjum Kongresu. W tem się wyraża grubo niesympatyczne pomstowanie, które na takiem forum, jakiem jest Kongres, widoczny dla całego świata, nie powinno mieć miejsca. O tej przesadzie nie mówię wcale. Mnie stoi przed oczyma całkowita izolacja rewizjonizmu, który w gruncie rzeczy opuszczony jest przez wszystkich. Jeszcze się go Mizrachi trochę trzyma, i to chyba tylko na przekór lewicy. Ale i Mizrachi nie chciałby — pono faktycznie nie chce! — tworzyć wspólnie z nim rządu.

A to tragiczne odosobnienie jest bardzo zasłużone. Inaczej to być nie mogło. Jakżeż? Czy to tak można bezkarnie urządzać sobie taki dziki taniec z organizacją tak wielką, jak sjonistyczna? Przecież do organizacji sjonistycznej trzeba należeć całkowicie, albo się do niej zupełnie nie należy.

A przedewszystkiem — kwestja dyscypliny. Jakżeż, czy ktoś może wogóle robić z tego problem? Przecież taka dobrowolna organizacja stoi tylko dobrą wolą, wolną wolą, która raz wyjawiona, nie może być cofnięta. Gdyby to była instytucja, polegająca na przymusie o charakterze państwowym, toby nie można mówić o karności. Tam się mówi o karalności, tu właśnie o karności. Gdyby nie było karności, to taka organizacja pozostała by jak jakiś urwany liść w powietrzu. Każdy wietrzyk uniósłby ją w nicość. Tylko moralna siła, która leży w karności, nadaje takiej organizacji siłę kręgosłupa, trzymającego się prosto i silnie. Kto godzi w karność organizacyjną, ten godzi w samo centrum jej żywota. Organizacja sjonistyczna musi bezwarunkowo wyrzucić ze siebie każdego, kto osłabia jej bezwzględny autorytet, który ona ma dla swoich członków.

Mówią, że Żabotyński teraz bardzo skromnie się zachowuje i już zupełnie żadnych warunków nie stawia, by tylko odzyskać dawną popularność. Ale teraz już mocno za późno. Wyciągnął on rękę na dyscypline organizacyjną i temsamem usunął się sam poza nawias jej szerokiego obrębu. Jego wybujałość źle go prowadziła, na bezdroża, z których niema niemal powrotu.

Teraz jest jednem z najbardziej zasadniczych zadań Kongresu, szukać i znaleźć silną formułkę dla ustalenia karności w organizacji sjonistycznej. Trzeba raz na zawsze ustalić, że w organizacji, która moralną siłą stoi, a nie przymusem, ta moralna siła nakazuje bezwzględne poddanie się woli większości.

Tragedja wybujałości, jaką przeżywa Żabotyński, odkrywa całą elementarną ważność jaką karność ma dla organizacji. Ona dopiero żelazny płot sobie tworzy przeciw szkodnikom, gdy ustanowia żelazną dyscyplinę na wewnątrz.

Debata generalna na Kongresie

Przedstawiciel Ligi Narodów przybył na Kongres

:) Praga. 25. 8. ŻAT. Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu Kongresu rozpoczęta została debata generalna, w której zabierali głos: Ben Gurion (lewica), dr. Schwarzbart z Krakowa (ogólni sjoniści), rabin Meir Berlin (Mizrachi), poseł Grynbaum (radykał) i Meir Grossmann (odłam rewizjonistów).

Na popołudniowem posiedzeniu odbył się dalszy ciąg debaty. Prez. Motzkin zakomunikował z trybuny kongresowej o wizycie dyrektora komisji mandatowej przy Lidze Narodów. Przypuszczają, że delegat Ligi Narodów powita Kongres.

Dr. Weizmann wobec Kongresu

(:) Praga. 25. 8. ŻAT. Biuro ŻATnej na Kongresie skomunikowało się telegraficznie z bawiącym poza Pragą drem Weizmannem, zapytując czy prawdą jest, że miał on odmówić przybycia na Kongres, dopóki rewizjoniści nie będą wykluczeni. Dr. Weizmann odpowiedział: Nie potwierdzam, ani nie przeczę, jak wogóle nie mogę być odpowiedzialnym za żadne pogłoski. Na zapytanie, czy przybędzie na Kongres, Weizmann oświadczył że **stanowisko swoje wyraźnie przedstawił Egzekutywie i nie zamierza zmienić swego zdania.**

Masaryk o Kongresie i Żydach niemieckich

(:) Praga. 25. 8. ŻAT. Prezydent republiki czechosłowackiej prof. Tomasz Masaryk przyjął na audjencji generalnego dyrektora ŻAT-nej p. Jakóba Landaua. Audjencja trwała 40 minut i odbyła się w letniej rezydencji prez. Masaryka Topolczanka. Prez. Masaryk w toku audjencji oświadczył: **Z największem zainteresowaniem śledzę przebieg obrad Kongresu Sjonistycznego w Pradze. Wysiłki stworzenia żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie mają w zupełności moją sympatję.** Na zapytanie, czy Liga Narodów nie ma wkroczyć w kwestję pozbawionych praw Żydów niemieckich prez. Masaryk oświadczył: **Sądzę, że Liga Narodów istotnie zagadnienie to będzie rozważała. Problem żydowski w Niemczech nie może być traktowany, jako wewnętrzny spór. Tysiące Żydów, których prawa są uszczuplane i którzy są pozbawiani możności życiowych, są zmuszeni do opuszczenia Niemiec. Zupełnie naturalnym trybem rzeczy Żydzi ci stwarzają problem dla tych państw, w których uzyskają schronienie. Nie można oczekiwać, by państwa te obarczały się ciężarem, spowodowanym przez politykę jednego poszczególnego państwa. Mimo to jednak żywię nadzieję, że sytuacja ulegnie poprawie. Antysemityzm nie jest objawem nowym.**

— WPISY NA ROK AKADEMICKI 1933/34 rozpoczynają się w Uniwersytecie Jagiellońskim w dniu 25 września i trwać będą do dnia 7 października br. z wyjątkiem niedziel. Wykłady i ćwiczenia rozpoczynają się dnia 9 października. Bliższe szczegóły w ogłoszeniach na Uniwersytecie.

Dziś w numerze:

Ci, którzy „szkodzą interesom Niemiec“

Lista 33 osobistości, które p. Frick pozbawił obywatelstwa niemieckiego

Berlin, 25. 8. Na zarządzenie ministra spraw wewnętrznych Rzeszy dra Fricka pozbawionych zostało praw obywatelskich w Niemczech szereg wybitnych pisarzy, publicystów, i polityków itp. osobistości, z których większość przebywa zagranicą na emigracji. Zarządzenie umotywowane jest tem, że osoby te przez swo je zachowanie „sprzeczne z obowiązkiem wierności wobec Rzeszy i narodu szkodzą interesom Niemiec“. Ogłoszona lista pozbawionych praw obywatelskich zawiera następujące nazwiska: Dr Alfred Apfel, Georg Bernhard, dr Rudolf Breitscheid, dr Eugen Eppstein, Alfred Falk, Lion Feuchtwanger, dr Friedrich Wilhelm Foerster, Heilmuth von Gerlach, Elfriede Gehlke — występująca pod pseudonimem Ruth Fischer, Kurt Grossmann, Albert Grzesiński, Emil Gumbel, Wilhelm Hansmann, Friedrich Heckert, Wax Hoelz, dr. Alfred Kerr, Otto Lehman-Russbueldt, Henryk Mann, Teodor Maslowski, Wilhelm Muenzenberg, Heinrich Werner Neumann, Wilhelm Pieck, Bertold Salomon (pseudonim Jacob), Filip Scheidermann, Leopold Schwarzschild, Max Sievers, Friedrich Stampfer. Ernst Toller, dr. Kurt Tucholski, Bernhard Weiss, Robert Weismann, Otto Wels i dr. Johannes Werthauer. Równocześnie wymienionym skofiskowany zostaje cały majątek, jaki pozostawili w Niemczech.

Miasto, które zabrania Żydom wstępu

Lipsk, 25. 5 PAT. „Frankfurter Tageszlg.“ donosi, że gmina Gross Gruendlach w Frankonji postanowiła **jednomyślnie wydać zakaz, zabraniający Żydom dostępu do miasta.**

Cofnięty zakaz kąpieli w Wannsee

Berlin, 25. 8 PAT. Wydany ostatnio zakaz wstępu dla Żydów do łazienek na podberlińskiej plaży w Wannsee został cofnięty. Cofnięcie motywowane jest tem, że zarządzenie zostało wydane bez zgody wyższe instancji.

Zawieszenie „Jüdische Rundschau“ cofnięte

Berlin, 25. 8. Zawieszenie organu żydowskiego „Jüdische Rundschau“ z dnia 17 bm. zostało z dniem dzisiejszym uchylone

Prasa hitlerowska w obronie — murzynów...

Hamburg, 25. 8 PAT. Pod wpływem ciągłej agitacji „rasistów“ opinja zwróciła się przeciwko murzynom w Hamburgu, a szczególnie przeciwko ich białych żonom Obecnie prasa hamburska przypomina, że wielu murzynów walczyło w czasie wojny światowej w niemieckich wojskach kolonjalnych i wzywa ludność do pozostawienia w spokoju „tych naszych starych kombatantów, którzy zasługują na podziękę i poszanowanie“.

Represje przeciw duchownym katolickim

Berlin, 25. 8 PAT. Według doniesień prasy, oprócz proboszcza Thoma w miejscowości Schönach aresztowany został również miejscowy wikary za wydanie uczniom zakazu witania się przez podniesienie ręki. Wikary wezwany został do opuszczenia miasta w ciągu godziny, gdyż władze rzekomo nie mogły wziąć na siebie odpowiedzialności **za jego bezpieczeństwo osobiste.** Również proboszczowi Thomowi, wypuszczonemu na wolną stopę, zakazano powrotu do dawnego miejsca pobytu. Pewien proboszcz, który w liście pisanym do znajomego, internowanego w jednym z obozów koncentracyjnych, poczynił uwłaczające uwagi o obecnym rządzie, został zaaresztowany i zesłany do obozu koncentracyjnego.

Urzędy duchowne tylko dla „czystych“ aryjczyków

Berlin, 25. 8. PAT. Konferencja ewangelickiego synodu uchwaliła 138 głosami przeciwko 48 wniosek, wprowadzający postanowienia t. zw. artykułu aryjskiego, według którego urzędy duchowne piastować mogą tylko osoby, mogące się wykazać pochodzeniem aryjskiem. W imieniu grupy pod nazwą „Ewangelja a Kościół“ proboszcz Jacob oświadczył, że stosowanie przepisów prawa, obowiązującego urzędników, do osób duchownych **jest sprzeczne z istotą kościoła.**

Aresztowania bez końca

Berlin, 25. 8. W Dreźnie wykryła policja tajną organizacje socjalistycznej partji pracy, aresztując 95 głównych funkcjonarjuszy. Na podstawie znalezionej listy członków dokonywane są dalsze rewizje i aresztowania w różnych częściach miasta i w miastach prowincjonalnych.

„Należy być silnym i iść naprzód“

Jeszcze jedno credo polityczne Mussoliniego

Cuneo, 25. 8. PAT. Przybył tu Mussolini witany entuzjastycznie przez olbrzymie tłumy publiczności Po zwiedzeniu miasta i przyjęciu raportu od przedstawicieli partji faszystowskiej z okręgów Lombardji, Piemontu i Ligurji, Mussolini wygłosił przemówienie z balkonu klubu automobilowego do zebranych na placu „czarnych koszul“ i ludności. Stwierdziwszy głębokie przejście faszyzmu na prowincję mówca powiedział: „6.000 lat historji ludzkiej będzie nam wyraźną wskazówką, że należy być silnym. Narody silne mają przyjaciół wśród bliższych i dalszych sąsiadów. Wrazie wojny wzbudzają lęk. Narody słabe w czasie pokoju są osamotnione, a w czasie wojny grozi im niebezpieczeństwo, że zostaną zgniecione. Należy być przedewszystkiem silnym liczebnie. Kiedy kołyski są puste, naród starzeje się i upada. Należy być silnym i odważnym. Nie należy nigdy oglądać się poza siebie, kiedy decyzja zapada, lecz zawsze iść naprzód. Konieczną jest siła charakteru, aby równowaga nie została zachwiana ani wtedy, gdy naród tonie w słońcu sławy, ani wtedy, gdy spadają nań niespodziewane ciosy losu. 14 lat ciężkiej walki uczyniło z narodu włoskiego zwartą masę ludzką, której nic nie potrafi rozdzielić. Włochy faszystowskie w połowie 20 wieku występują jako jedyny naród, posiadający doktryny zbawcze i żywotne dla wszystkich narodów cywilizowanych świata. Przemówienie swe zakończył Mussolini wśród entuzjastycznych okrzyków zebranych tłumów.

Barykady strajkujących na kanałach francuskich

Paryż, 25. 8. PAT. Sytuacja strajkowa w południowej Francji nie uległa zmianie. Robotnicy transportowi w dalszym ciągu uniemożliwiają ruch na kanałach, budując nowe przeszkody w formie zatorów z barek i berlinek wpoprzek kanałów. Wczoraj w jednym tylko punkcie wąskiego knału Oise zbudowano barykadę, złożoną z 60 berlinek, połączonych specjalnemi kluczami i łańcuchami. **Zapora ta jest prawie nie do zdobycia.** Robotnicy zapowiadają zbudowanie potężnej bary kady długości 800 metrów. Srajkujący znajdują się najwidoczniej pod wpływem elementów komunistycznych. Oświadczają oni, że wrazie potrzeby **gotowi są celem uniemożliwienia wszelkiego ruchu po kanałach, zatopić barki z cementem.**

Francja wypowiada ulgowe stawki celne dla importu niemieckiego

Berlin, 25. 8 PAT. Jak donosi Biuro Wolffa, rząd francuski wypowiedział z dniem 5 września na podstawie francusko- niemieckiego traktatu handlowego szereg przyznanych Niemcom ulgowych stawek celnych na import produktów chemicznych oraz na pewne gatunki skór.

Nieszczęśliwe wypadki podczas raidu 100 samolotów

Berlin, 25. 8. Z lotniska Tempelhof wystartowało dziś rano o godz. 6 przeszło 100 samolotów niemieckich do lotu okrężnego ponad Niemcami. W grupach po 6 aparatów startowały samoloty w odstępach 3-minutowych. Pierwsza trasa lotu prowadzi przez Szczecin, **Gdańsk do Królewca i z powrotem przez** Gdańsk, Frankfurt nad Odrą do Berlina. Impreza ta ma przebieg niezbyt szczęśliwy. Już podczas pierwszego lądowania w Gdańsku uległy trzy samoloty wypadkom, łamiąc śmigi i podwozia. Pod Królewcem odpadły dwa dalsze aparaty, z których aparat Wolfa Hirscha spadł do morza, przyczem lotnik został w ostatniej chwili uratowany przez motorówkę, drugi zaś aparat został podczas przymusowego lądowania uszkodzony. Przy powrotnem lądowaniu w Gdańsku uszkodzonych zostalo jeszcze 8 dalszych aparatów, które zostały wyeliminowane z zawodów.

(:) **Białogród.** 25. 8. PAT. Ministerstwo spraw wewnętrznych wyznaczyło 10·000 dynarów nagrody za wskazanie sprawców zabójstwa b. ministra rolnictwa Neudorfera, który w dniu wczorajszym padł ofiarą **zamachu ze strony 2 nieznanych osobników.**

NA MARGINESIE.

P. Nowaczyński cytuje...

§ Dwa zadania postawił sobie obecnie p. Nowaczyński w swej publicystycznej działalności: wychwala pod niebiosy wielkiego Adolfa z małą szczoteczką na górnej wardze, w krótkich spodenkach i ze skradzionym krzyżem waleczności na bluzie, oraz demaskować rozmaite wielkości, wyolbrzymione przez „tajemniczy sanhedryn żydowski“.. W swym kulcie dla największego demagoga i grafomana w jednej osobie nie zdobywa się p. Nowaczyński na zbyt wiele oryginalności, (chociaż krwiożerczości odmówić mu nie można), a nawet naraża się na śmieszność, odgrażając się w Warszawie Żydowi Baruchowi z Nowego Jorku, zaufanemu przyjacielowi Roosevelta — obozem koncentracyjnym; natomiast mocno zabawnym jest w roli demaskatora „żydowskich nadętych wielkości“, tej całej „izraelity“! Ileż nie wypisał już głupstw, by powalić na obie łopatki Emila Ludwiga. Nie wystarcza mu to, że Emil Ludwig nazywa się właściwie Cohn, ale obrzuca go stale stekiem najordynarniejszych wyzwisk, wymyślając mu od prostytutki i plagjatora. Emil Ludwig pozostaje nadal jednym z najświetniejszych pisarzy europejskich, któremu tak ubóstwiany przez Nowaczyńskiego „duce“, dał się nawet portretować. Ileż krwi napsuł sobie nasz pamflecista z powodu Jakóba Wassermanna, ponieważ nakład Mortkowicza w Warszawie wydał swego czasu w prześlicznem tłumaczeniu polskiem „Krzysztofa Kolumba“. Skompromitował się wówczas p. Nowaczyński, utrzymując, że Wassermann w biografji Kolumba „popełnił“ paszkwil na chrześcijaństwo, ponieważ ukrywał swe żydostwo. Okazało się, że p. Nowaczyński nie wiedział wcale o tem, że Wassermann dawno jeszcze przed swym „Kolumbem“ napisał na marginesie swego 50-lecia studjum autobiograficzne p. t. „Mein Weg als Deutsccher und Jude“. Koryguję się sam, bo p. Nowaczyński doskonale o tem wiedział, ale zataił to przed czytelnikami. A potem przyszła haniebna kompromitacja z całym szeregiem pisarzy, kórych pomieszał ze sobą, jak groch z kapustą, byleby tylko psioczyć na Żydów i żydostwo. Ostatnio znowu wykazał swoją kompletną ignorancję, atakując Rene Schickelego i Alfonsa Paqueta, obu stuprocentowych Aryjczyków, z których pierwszy całą swą twórczość tak subtelną wprzągł w dzieło pojednania Francji z Niemcami, a drugi słynie jako jeden z najlepszych essayistów niemieckich i jako twórca t. zw. teatru epickiego. Ta nieszczęśliwa wprost patologiczna manja imponowania bezmyślnej gawiedzi endeckiej doprowadza do tego, że Nowaczyński w niejedną zdradziecką wpada pułapkę.

Za najmilsze jednak swe zajęcie uważa p. Nowaczyński pomniejszanie dwóch olbrzymów żydowskich: Alberta Einsteina i profesora Freuda. O pierwszym jakąś chyba setkę napisał już artykułów, wymyślając niestworzone wprost historje o sprzedajności i chciwości tego najszlachetniejszego genjusza żydowskiego. A przed kilku dniami wpadł znowu w szewską pasję i na marginesie przepięknego studjum Stefana Zweiga o Freudzie (wydanego w polskiem tłómaczeniu przez wydawnictwo Przeworskiego w Warszawie), donosi, że nastąpił już zmierzch Freuda i freudyzmu. Niestety, wpadł znowu w pułapkę informując czytelników „Myśli Narodowej“ o „najnowszem dziele starego augura wiedeńskiego, rozrosłego w sławę na seksualnościach, i lansowanego przez Rebeki i Rachele“. Z recenzji nieco spóźnionej w „Naszym Przeglądzie“ dowiedział się p. Nowaczyński, że Freud napisał książkę p. t. „Die Zukunft einer Illusion“. Gdyby się p. Nowaczyński był nieco pofatygował, mógłby się łatwo dowiedzieć, że Freud to swoje studjum psychoanalityczne o religji napisał przed kilku jeszcze laty i że po tem dziele napisał jeszcze studjum „Das Unbehagen in der modernen Kultur“ i kilka rozprawek psychoanalitycznych.

Co do samego meritum sprawy, nie można z p. Nowaczyńskim się w jakąkolwiek wdać polemikę i tłómaczyć mu, że Freud bynajmniej nie napisał paszkwilu na chrześcijaństwo, albowiem żadnej „dławiącej“ nie żywi nienawiści do chrześcijaństwa, lecz ze swego stanowiska przeprowadza konfrontację walorów każdej religji, albo, lepiej powiedziawszy, religji jako odrębnego i zamkniętego dla siebie świata z rzeczywistością wiedzy współczesnej o duszy ludzkiej. — Można się z tą analizą zgodzić, lub też nie — najlepszą krytykę tego freudowskiego studjum o religji napisał jeden z najlepszych jego uczniów pastor potestancki Pfister, kruszący kopje w obronie religji właśnie jako psychoanalityk! — ale wyzwiska żadną chyba nie są krytyką i powodują tylko obniżenie poziomu umysłowego w Polsce. Jednym z najgorliwszych sprawców tego obniżenia jest właśnie p. Nowaczyński, który jest zbyt mądrym cynikiem, by o tem nie wiedział, ale widocznie sprawia to mu jakąś przewrotną wprost satysfakcję. A może jest p. Nowaczyński tylko ofiarą patologicznej manji cytowania?

(—sl).

LISTY KONGRESOWE

Kongres czci Usyszkina

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy.

Praga, 24. sierpnia.

Dzisiejszy wieczór kngresowy poświęcony był w całości Usyszkinowi. Siedemdziesiąt lat życia i zgórą pięćdziesiąt lat twardej i niezmordowanej służby narodowej odezwały się entuzjastycznem echem ze strony kilkutysięcznej elity żydowskiej ze wszytkich stron świata, która w podniosłym nastroju przysłuchiwała się przemowom na cześć solenizanta.

Wśród czołowych twórców i reprezentantów naszego ruchu w dobie obecnej pozostał Usyszkin jedyną może indywidualnością historyczną, którego nazwisko stało się istnym synonimem naszej walki o palestyńską glebę. Od pierwszego Bractwa Bnej Mosze wespół z Achad Haamem poprzez Chowewe Sjon z epoki odesskiej wokół Pińskiera i Lilienbluma aż po wielkie perypetje herzlowskiej i ostatniej epoki, jeden Usyszkin pozostał sobą. Bez kompromisów i bez kunktatorstwa, niewzruszony i niezmieniony ostał się Usyszkin jak dąb, głęboko wrosły w glebę wszelkim wichurom i zalewom ostatnich dziesiątek lat.

Posępna ta, przeważnie milcząca i w ponurem zacięciu monumentalna już fizjognomja z biegiem lat stala się synonimem tej równie twardej i równie sfinksowej ziemi palestyńskiej, dyszącej oparem dziejów z trzech tysięcy lat. Był sumieniem narodu, gdy w czasach przelewającej się przez rosyjskie żydostwo haskali, jeden z pierwszych podjął żagiew narodowego renesansu, był chorążym na powrotnej drodze samopoczucia i epokowego czynu Biluczyków i pozostał od pierwszych zaczątków Funduszu Narodowego jego najwybitniejszym propagatorem i wprost fanatycznym realizatorem. Ziemia palestyńska krzyczy formalnie od lat przez tę indywidualność tysiącem głosów rozpaczy, zachęty, obietnic i wołań o wyzwolenie. **Geulath Haarec** — to jedyne jego credo.

I w rydwan tego zasadniczego podłoża naszego renesansu chciałby zaprząc całą organizację, wszelkie energje jiszuwu i żydostwa całego świata. Caeternam censeo — wszelkie kongresy, wszelkie uchwały i wszelkie manifestacje naszych narodowych aspiracyj osądza od lat jedynie pod kątem widzenia tej jedynez myśli przewodniej. Wielu widzi w nim ucieleśnienie uporu i zacietrzewienia. Wielu wybaczyć mu nie może pewnego brutalizmu pojęć i poczynań — kto jednak zna Usyszkina, wie, że brutalizm i krańcowość wypływają z głębokiej etyki odpowiedzialnego przywódcy tłumów i z historycznego przeświadczenia, że jedynie i wyłącznie najrychlejsze **zrośnięcie** żydostwa z historyczną glebą jest **rękojmią** narodowego renesansu. Białoniebieska **puszka** i mapa katastralna Palestyny — **to jedyne i** nieodłączne rekwizyty tej osobowości. **Miecz** to i kielnia zarazem, przez które **rozrasta się** narodowe siedlisko w Erec i ostoją **się staje** przyszłych epok.

Od lat wielu Uzyszkin przesuwa się **milcząc**y i prawie posępny przez trybunę **kongresową**. Wypowiada w mocnych, i lapidarnych słowach swe stare i wiecznie nowe credo i **wraca** do warsztatu swej pracy w Erec. Na tym Kongresie wyjątkowo przemówił w sprawie osobistej. Stało się przedmiotem szumnej uroczystości, a niczego Usyszkin tak nie unika jak chwalb i czczych słów uznania. Toteż wierny swej tradycji dziesiątek lat, milczeniem pominął swą własną osobę i słowem nie zareagował na wszelkie peany. Jedo tylko wyrzekł słowo: dajcie mi możność pracy, a cudów dokażę. Jedną mam tylko podziękę: za wasza uchwałą zakupienia wielkiego szmatu ziemi i założenia kolonji. Uważam uchwałę, by kolonja ta moje nazwisko nosiła za niezasłużoną — jeśli jednak moje siedemdziesięciolecie jest powodem tej uchwały — **to opłaciło się już przez to samo życie me poświęcić na** ołtarzu naszej pracy.

Huragan oklasków niemilknących był odpowiedzią całego Kongresu. Była to najpodnioślejsza chwila dotychczasowego przebiegu. Na trybunie stoi krępa i jakgdyby w ziemię wrastająca szeroka postać czupurnego starca — przed nim sypią się bukiety kwiecia ze wszech stron, a obok niego najwybitniejsze postacie żydostwa jak Sokołów, Motzkin, Stefan Wise, Majer Berlin, ściskające i całujące ojca i praojca narodowego renesansu. Momenty takie na Kongresie tchną historą i prężą wolę do nowych czynów. Mowy wszelkie milkną w zapomnieniu — a pozostaje na długo w pamięci ten czar bezpośredniego przeżycia, którego wszelkie opisy są tylko słabem i mglistem echem.

Z. F. F.

Dziś w sobotę:

Kommunikaty Stowarzyszeń

— (:) **S. K! S. „BAR KADIMAH“**. O godz. 5-tej buda z referatem Bb. Erwina Czapnickiego n.t.: XVIII. Kongres Sjonistyczny“. O godz. 7 B. C.

— (:) **BNEJ SJON** (Dietla 107, I. p.) O godz. 3 pop. plenarne zebranie. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

— (:) **BRITH TRUMPELDOR** (Kraków). O godz. 2.30 raport gniazda z pogadanką br. J. Schächtera. O godz. 1.30 w nocy zbiorą się uczestnicy wycieczki do Warszawy na dworcu zazchodnim (koszta przejazdu wynoszą 11 zł.).

BRITH TRUMPELDOR (Podgórze). O godz. 8 wieczorem raport gniazda.

BRITH TRUMPELDOR (Wieliczka). O godz. 6.30 raport gniazda z pogadanką br. Friednera M.

— **„HATCHIJA“** (Kalwaryjska 18, II. p.). O godzinie 10-tej przedpoł. zebranie członków plugi chalucowej, a o godz. 3.30 pop. pierwsze powakacyjne zebranie członków, połaczone z referatem kol. mgr. D. Hofmana. O 3.30 pop. zebranie plenarne plugi chalucowei.

— **S P. P. HITACHDUT** (Halicka 4). O godz. 3 popoł. odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków z następującym porządkiem dziennym: 1) „Nasza ideologja“ ref. tow. Nessla, 2) Nasza najbliższa praca. 3) Ewentualja.

— **PRZEDŚWIT-HASZACHAR**, Dietlowska 81. O godzinie 7 wieczorem plenarne zebranie plugi chalucowei. Sprawy ważne.

— **TORA W'AWODA:** O godz. 3 popoł. zebranie członków org. „Bruria“, „Ceirej Mizrachi“ i „Haszomer Hadati“ w lokalu, przy ul. Dietla 11 z referatem na temat: „Misja Mizrachi w żydostwie i w sjoniźmie“. Referują: kol. Bauminger, Kurz i Mahler. Goście mile widziani.

Tragedja żydostwa niemieckiego

Z referatu prezydenta Sokołowa na XVIII. Kongresie

Poniżej podajemy w pełnem brzmieniu dokończenie referatu prezydenta Sokołowa o sytuacji Żydów na świecie, wygłoszonego na czwartkowem posiedzeniu XVIII. Kongresu Sjonistycznego.

Red.

Sytuacja Żydów w Niemczech

(!) Coś, co nie ma żadnych precedensów, zaszło ostatnio przed naszemi oczyma. Coś, co dominuje w chwili obecnej nad całą sytuacją światową narodu żydowskiego.

W Niemczech ujawnił się tragizm żydowskiego bytu golusowego w tej formie, w jakiej był nieznany od wielu stuleci. My, sjoniści, którzyśmy zawsze zrozumieli istotę kwestji żydowskiej i którzy pracujemy nad wielkiem dziełem rozwiązania tego zagadnienia, stoimy wstrząśnięci tem niesłychanem zaostrzeniem konfliktu, który stworzył sytuację prawie bez wyjścia dla jednego z najważniejszych odłamów naszego narodu.

Byłoby jednak wielkim błędem sądzić, że chodzi jedynie o żydostwo niemieckie.

Nie Żydzi niemieccy, lecz cały naród żydowski jest przedmiotem ataku, gdy się mówi o małowartościowości narodu żydowskiego i gdy się usiłuje tak bardzo poniżyć godność żydowską.

Nie jest naszem zadaniem wywierać wpływ lub krytykować rozwój wewnętrzny narodu niemieckiego, który ciężko ucierpiał naskutek wojny i jej skutków. Lecz nas obchodzi los Żydów, związanych z tym rozwojem.

Nowe państwo niemieckie uczyniło z teorji rasowej swą podstawę. Stoi ono na stanowisku, że jedynie Niemcy czystej krwi mogą być pełnoprawnymi obywatelami państwa. W ten sposób postawiono poza nawias Żydów niemieckich, którzy związani byli z Niemcami wielowiekowem współżyciem i bliskim udziałem w niemieckiej kulturze i gospodarce. Równouprawnienie Żydów — od stu lat nie kwestjonowana zasada cywilizowanej ludzkości — w Niemczech zostało zniesione.

Program partji narodowo-socjalistycznej, która powstała w r. 1921, realizowany jest we wszystkich punktach, które dotyczą Żydów. Program ten głosi: „obywatelem państwa może być jedynie ten, kto jest członkiem spólnoty niemieckiej. Żyd nie może być przeto obywatelem".

Opierając się na nader wątpliwej teorji rasowej, która jest z punktu widzenia naukowego conajmniej sporna, wprowadzono do ustawodawstwa różnicę między aryjczykami a niearyjczykami. Dla niearyjczyków zamknięto dostęp do wszystkich prawie kategoryj życia społecznego. Nie-aryjczycy nie mogą być urzędnikami, lecz nie mogą też być członkami zrzeszeń gospodarczych i zawodowych. W wolnych zawodach i szkołach wprowadza się numerus clausus. Pozatem w najszerszych kołach narodu niemieckiego prowadzi się intensywną agitację, która zmierza do uniemożliwienia jakichkolwiek stosunków między aryjczykami a nie-aryjczykami o charakterze społecznym, towarzyskim i prywatnym. Mało tego, że się ich chce wyprzeć z życia kulturalnego, pragnie się też ich towarzysko zdegradować. Obok tego prowadzona jest niczem nie ograniczona propaganda antysemicka, która nie cofa się nawet przed rozgłaszaniem średniowiecznych oszczerstw rytualnych.

Jest dla nas niepodobieństwem, abyśmy milcząco patrzyli na nieskrępowane panoszenie się antysemityzmu i abyśmy nie przeciwdziałali mu przez stanowcze i energiczne protesty.

Byłoby fatalnem pozwolić antysemityzmowi uwierzyć, że światowe żydostwo akceptuje zamiast równouprawnienia system numerus clausus i że duch emancypacji już nie żyje.

Faktycznie dla obywateli Żydów w Niemczech otwarty był dostęp jedynie do wolnych zawodów — pisarzy, lekarzy, adwokatów, kupców. Karjera urzędnicza była dlań zamknięta, lub możliwa, jedynie do pewnych szczebli.

Jednostronna struktura zawodowa Żydów jest przecież wynikiem warunków historycznych, które zawsze uważaliśmy za anormalne, zmierzając do zmiany tej struktury. Usunięcie tych wadliwości przez przewarstwowienie zawsze było jedną z wytycznych ruchu sjonistycznego.

Lecz istota emancypacji tkwi w pojęciu wolności wyboru zawodu. Aby emancypacja nie stała się bezwartościowym świstkiem, musimy nieugięcie występować przeciwko lekceważeniu praw, o które ojcowie nasi walczyli i cierpieli w ciągu wielu pokoleń.

Wymyśliło się legendę, że Żydzi niemieccy są wrogami państwa niemieckiego. Wszyscy powołani przedstawiciele ludności żydowskiej w Niemczech z oburzeniem odrzucili to twierdzenie. Niezłomna wierność Żydów niemieckich i ich przywiązanie do państwa niemieckiego, kultury i języka niemieckiego są tak szczere, iż nie wymagają zapewnień. Nietylko Żydzi niemieccy, lecz Żydzi na całym świecie żywią przyjaźń dla narodu niemieckiego. Nietylko spólnota wyższych interesów i celów ludzkich czyni tę przyjaźń popularną w naszych kołach. Niemcy stanowią jedno z najstarszych ogniw w dziejach naszego europejskiego golusu, zaś nasze dzieje nowoczesne ściśle się wiążą z Niemcami.

Lecz niema celu polemizować z światem, który nie chce wysłuchać naszych argumentów. Gdy się z nas drwi i znieważa, nie możemy przecież przychodzić z „wyjaśnieniami" i prosić o przychylny stosunek. Naród żydowski w ostatnim okresie obudził się do własnego życia i do nowej świadomości. My, sjoniści uważamy się za awangardę 16-miljonowego narodu żydowskiego i jako tacy

z dumą odrzucamy zniewagi, godzące w honor naszego narodu.

Fałszywe posiłkowanie się słowem „naród" zawsze było zgubne. Czy to się dzieje na forum Rzymu czy Petersburga, czy czyni to Cyceron, czy Houston Chamberlain, Drummond czy Cuza, antysemici europejscy lub amerykański Ku-klux-Klan — wszędzie działo się to i dzieje z tym samym zamiarem, aby wyzyskać czar słowa „naród" jako bodziec polityczny, wszędzie z tym samym skutkiem wobec historycznego „locus minoris resistentiae" — wobec narodu żydowskiego. Stwierdzenie, co rozumieć należy pod narodowością natrafia na wielkie trudności i jest rozmaicie interpretowane. Lecz wszelkie trudności znikają dla tego, który problem ten rozważa odnośnie do Żydów.

Byłoby bezsensownem negować różnice między rasami a narodami Nie chcemy przekształcić świata w kosmopolityczne zbiorowisko. Życzyć ciężko doświadczonemu narodowi niemieckiemu pokojowego rozwoju — któż tego wśród nas nie pragnie? To, co zwalczamy, jest jedynie nową formą antysemityzmu, która się tam ujawnia.

Jako jeden z najstarszych ludów kulturalnych, jako naród Biblji i dziesięciorga przykazań, jako naród wierny duchowi i obyczajności, stoimy ponad tezą o rzekomej mniejwartościowości naszej rasy.

My, świadomi Żydzi narodowi, którzy zawsze podkreślaliśmy naszą wspólnotę krwi z naszą historją, wiemy o tem, że jesteśmy odrębną grupą etniczną, lecz podobnie jak dalecy jesteśmy od tego, aby poniżać inne rasy, tak też protestujemy w obliczu całego świata, gdy się ktokolwiek ośmiela zdegradować i poniżyć naszą rasę.

Blisko 4000 lat upłynęło od czasu gdy obwieszczono dziesięcioro przykazań z Góry Synaj, od chwili, gdy nałożono obowiązek miłości bliźniego oraz miłości przychodnia (Levi XXIII, 9): „Przychodnia też nie uciskaj, co sami wiecie jaki jest żywot przychodnia, boście byli przychodniami w ziemi Egipskiej". Zaś w innem miejscu domaga się Wszechmogący, aby było „jedno prawo, przychodzień i swój aby byli równi albowiem jestem Bóg wasz".

Przeszło 19 stuleci upłynęło od chwili, gdy chrześcijaństwo wypisało na swym sztandarze miłość bliźniego, a nawet miłość do wroga, i w imię tego ideału zwracało się do wszystkich narodów plemion i ras. Przeszło 100 lat temu proklamowano prawa człowieka i zniesiono niewolnictwo. We wszystkich krajach cywilizowanych świata

równouprawnienie uznano za podstawę etyki ludzkiej.

Wierni tym zasadom, żywimy głębokie przekonanie, iż niesłusznem i niedopuszczalnem jest lżenie ludzi z racji ich przynależności rasowej i wykluczanie ich z dobrodziejstw równouprawnienia ludzkiego.

W imieniu godności ludzkiej, którą właśnie niemieccy filozofowie i myśliciele proklamowali jako najwyższe przyrodzone dobro każdego człowieka, żądamy i my, abyśmy byli równouprawnieni i aby nas narówni ze wszystkimi innymi traktowano.

Równie odrzucamy bieg myśli asymilacji, imputującej nam nabycie tego równouprawnienia za cenę wyrzeczenia się naszego odrębnego bytu. Nie przeczymy, że byt nasz i dzieje nasze spowodowały różnice rodzajowe, i wierzymy, że właśnie poprzez naszą postawę zdołamy stworzyć uczciwy i szczery stosunek wzajemnego szacunku między żydowskimi a nieżydowskimi obywatelami świata.

Stoimy na stanowisku, **że sjonizm i emancypacja są nierozdzielne i wzajemnie się uwarunkowują.**

Niema emancypacji, godnej tej nazwy, póki naród żydowski nie ma centralnej siedziby na globie ziemskim w kraju, w którymześrodkowałaby się energja narodowa i który uważany byłby przez naród za ognisko odzwierciedlające jego jaźń. Lecz w równym stopniu niema normalnie funkcjonującego i zdolnego do rozwoju sjonizmu, skoro Żydzi nie są równouprawnionymi obywatelami krajów swego zamieszkania.

Ghetto zdolne jest li tylko do budowania innego ghetta, i tak też w istocie było — była niem Chaluka. Emancypowani Żydzi złożyli podwaliny Żydowskiej Siedziby Narodowej, **i tylko swobodni i równouprawnieni obywatele żydowscy wszystkich krajów zdolni będą współpracować w dziele wznoszenia gmachu Siedziby żydowskiej.**

Musi sobie utorować drogę świadomość, iż **niedorzecznością jest desinteressement sjonizmu wobec walki życiowej.**

Wręcz przeciwnie, sjonizm winien wszędzie współdziałać, gdzie jest to możliwem — na pozycjach przednich, gdy chodzi o ratowanie narodu, gdyż nie jest do pomyślenia kraj bez narodu **Musimy wreszcie zaniechać uprawnienia dawnej apologetyki.** Niema sensu ustawiczne wymienianie nazwisk uczonych, filozofów i artystów, których myśmy dali krajowi. Beskutecznem jest dowodzenie, że się jest „Deutscher Staatsbürger jüdischen Glaubens", że się jest patrjotą. Nie mamy obowiązku przytaczania dowodów na uzasadnienie naszego istnienia poprzez nasze zasługi dla tej lub

owej kultury.

Jesteśmy właśnie takimi jakimi jesteśmy, mamy w sobie usprawiedliwienie naszego istnienia.

Przeciwników naszych nie odstraszają żadne środki w dziedzinie negowania naszych praw do życia. Protestujemy przeciwko nadużywaniu fałszowanych publikacyj i pamfletów, na podstawie których oskarża się nas o knuwanie fantastycznych planów. Ruch nasz od swego zarania funkcjonował w kompletnej jawności i jedną z naszych zasad herzlowskich jest pozostawanie pod kontrolą opinji publicznej świata. Z pogardą zatem możemy ignorować takie falsyfikaty jak „Protokoły Mędrców Sjonu“, świadomi faktu, że żaden odłam kulturalnej ludzkości nie traktuje ich poważnie. Lecz gdy dziś we wielkim kraju oficjalny użytek się robi z tej książki, wówczas oświadczyć musimy, że nigdy nic podobnego nie istniało i że pamflet ten jest zniewagą dla świętej naszej sprawy. **Szaleństwem jest mówić o planach opanowania świata przez Żydów.**

Naród żydowski — wszędzie w mniejszości, we wielkich swych masach trapiony niedolą, tragicznie borykający się o swój byt —

dąży do wyzwolenia się z nienormalnej sytuacji golusowej przez wybudowanie swej siedziby narodowej w starej swej ojczyźnie.

My sjoniści dążymy do skupienia w tym celu sił wszystkich Żydów, w przeświadczeniu, że przez to ulży się również sytuacji Żydów w innych krajach. Celem naszych dążeń jest stworzenie nowej egzystencji — narodu robotników i chłopów, rzemieślników i pracowników umysłowych. Nie pragniemy ingerować w sprawy innych narodów, a najmniej już dążymy do opanowania innych.

Los Żydów niemieckich najdobitniej dowodzi, jak koniecznem jest utworzenie Żydowskiej Siedziby Narodowej.

Nigdy jeszcze z tak groźną jasnością nie odczuwaliśmy chwiejności naszego istnienia golusowego. Jeszcze przed 20, ba nawet przed 5 laty nie byłaby do pomyślenia taka zmiana sytuacji żydowskiej w Niemczech.

Nigdy jeszcze z taką bezwzględnością nie ujawniała się konieczność sjonizmu.

Widzimy, że już obecnie ruch nasz użycza Żydowi męstwa i siły. Toteż nadzieje renesansowe umożliwiają naszemu ruchowi mężne i dzielne znoszenie ciężkiego losu. Z odrębnego referatu Panowie dowiedzą się, co Palestyna czynić może dla ulżenia sytuacji Żydów niemieckich. Stwierdźmy tu tylko, jak możną podporę idea nasza stanowi dla żydostwa niemieckiego i dla Żydów na całym świecie.

Dla swej realizacji i sjonizm musi mieć poparcie i życzliwość świata.

O to też do Świata apelujemy. Sądzimy, iż chodzi o problem światowy, interesujący i obchodzący wszystkie narody. **Sprawa ta znaleźć się musi na forum międzynarodowem.** Okaże się. być może, koniecznem, aby znaczny odłam Żydów niemieckich regularnie wyemigrował do innych krajów, zwłaszcza do Palestyny przy pomocy i poparciu rządu i Ligi Narodów. Wszyscy nasi dzielni bojownicy o sprawę jak jeden mąż staną do służby tego dzieła ratunkowego. Czyż nie jest symbolicznem, że apel ten był łabędzią pieśnią niezapomnianego dra Chaima Arlosorowa? Odczuwamy jego brak, lecz dzieło jego żyć będzie wśród nas.

Legalny, jawny exodus jest lepszy od powolnego procesu proletaryzacyjnego.

Samo przez się rozumie się, że najświętszym naszym obowiązkiem jest spieszenie z pilną skuteczną, na szeroką skalę zakrojoną pomocą.

Lecz to nie jest jeszcze rozwiązaniem kwestji. Musimy sięgnąć do źródeł niedoli.

Sytuacja w innych krajach

Nordauowski podział świata na Wschód i Zachód doznał przesunięcia. Połacie Zachodu stały się Wschodem. W czasach starożytnych, rzeczy te rozwijały się powoli. Obecnie jednak fazy rozwoju następują po sobie z taką szybkością, iż bynajmniej nie musi się bardzo zestarzeć, aby można było więcej niż raz jeden zaobserwować odmiany wydarzeń. **Niedola Żydów była statyczną — tragedja Żydów stała się dynamiczną.** Wiele rzeczy przesunęło się w życiu gospodarczem naszego narodu w Ameryce Północnej i Południowej, ustawiczne zmiany wstrząsnęły codzienną równowagą naszych skupień również w Anglji. Francji, we Włoszech, Rumunji, na Węgrzech i Turcji. Wypadki stworzyły dla ludności żydowskiej nowe sytuacje, wysunęły nowe wymogi ich sile i dyspozycji życiowej.

Jestem bardzo daleki od widzenia tylko cieni w życiu golusowem naszego narodu. Nie, tak beznadziejną sytuacja nie jest. Kto zaś głębiej zagląda w istotę spraw, ten niechybnie przekonać się musi, że żydostwo z jego promieniującem światło i siłę centrum palestyńskiem nosi w sobie również w krajach djaspory **możliwości wielkiego ludzkiego rozkwitu, jeśli** — jak żywimy nadzieję — usiłować będzie wykryć i dojść do własnych swych źródeł i rozwijać je pod banderą Sjonu, — **żydostwo** zjednoczone jako jeden braterski naród.

W jedności — siła!

Ścisłe zespolenie wszystkich stronnictw żydowskich — naturalnie w ramach ustaw różnych krajów — zespolenie pod hasłem wspólnego interesu narodowego, jednolita praca gmin żydowskich również w dziedzinie gospodarczej, opromieniona siłą jednoczącej solidarności — oto bezpośrednie zadanie, w obliczu którego żydostwo światowe stoi w chwili bieżącej.

Dni cierpień okażą się godnemi drogiej ceny, jaką za nie płacimy, jeśli zdołamy zedrzeć bielmo z oczu naszego narodu i nauczyć go widzieć istotę tragedji, by ją odpowiednio traktować.

Wzrost niedoli winien być dla nas podnietą **zespolenia i skupienia wszystkich naszych sił.**

Niedola musi nas wszystkich zjednoczyć pod sztandarem Sjonu.

Winna pobudzić również obojętnych i chwiejnych. Tedy możemy z ufnością patrzeć w przyszłość, tedy wolno nam godzinę niedoli błogosławić jako godzinę odrodzenia. I przeto musimy być silni, przeto też odrodzić się winna znużona nasza wola!

Również i z tego wychodząc założenia, kongresy sjonistyczne są koniecznością. gdyż są one zbiornikami sugestywnego wpływu we wszystkich kierunkach Sjonu i djaspory.

Obecna sytuacja nakazuje nam zjednoczenie narodu żydowskiego.

Im silniejszą, im zwartszą jest nasza organizacja, tem większe i silniejsze będzie również poczucie odpowiedzialności tych, którzy w jej imieniu przemawiać i żądać mają.

Zachowujcie nam tylko serca żydowskie, chrońcie je przed utratą otuchy, chrońcie je przed zwątpieniem! **Bądźcie pomni, że naród żydowski właśnie w okresach nieszczęścia zdołał dopiąć rozkwitu największych swych sił!**

Konieczność kapitału narodowego

Referat dyr. L. Jaffego

§ **Praga** (ŻAT). Na czwartkowem wieczornem posiedzeniu Kongresu Sjonistycznego p. L. Jaffe dyrektor Keren Hajesodu wygłosił referat o działalności tego funduszu — o czem już pokrótce wczoraj donieśliśmy.

Na wstępie mówca wskazuje na trudności, na jakie napotyka działalność K. H., w pierwszym rzędzie na skutek światowego kryzysu gospodarczego, zwłaszcza zaś zubożenia mas żydowskich na świecie. Tysiące ofiarodawców znikło z powierzchni, wielu z dawnych ofiarodawców zasila obecnie szeregi ubiegających się o pomoc.

Drugą przeszkodą było rozdrobnienie w szeregach sjonistycznych. Były inne jeszcze trudności, nawet sukcesy Palestyny utrudniały pracę. Wielu bowiem pyta: Skoro Palestyna tak wspaniale się rozwija, poćóż wiec są te zbiórki?

Mimo to jednak w roku bieżącym prawdopodobnie wypełnione będą kontyngenty K. H. Działalność swą K. H. prowadził prawie że w **60 krajach świata.** K. H. ma wierny zespół pracowników. Jeśli wyniki pracy K. H. są niezadawalające w porównaniu ze zadaniami odbudowy, to są one jednak wielkie w porównaniu z niezmiernie trudną sytuacją gospodarczą.

Dotychczas K. H. zebrał **prawie 5 miljonów f. szt.**, które zostały inwestowane w Palestynie. Oczekiwaliśmy za okres 13 lat więcej, mamy jednak wielkie zadośćuczynienie naszej pracy. — Prócz wielkich sukcesów w Palestynie zanotować jeszcze należy okoliczność, że **K. H. działa jednocząco na świat żydowski.** Błędnem jest mniemanie tych, którzy uważają że niema już miejsca dla działalności funduszów i że prywatna inicjatywa sama będzie budowała Palestynę. **Nigdy jeszcze nie była tak wielka konieczność kapitału narodowego, jak w chwili bieżącej.**

Żywimy nadzieję — kontynuuje mówca — że w przyszłości praca nam się uda łatwiej. Dla odpowiedniego rozwoju musimy jednak mieć **silną i zespoloną organizację sjonistyczną.** Musi również być **wzmocniona pozycja K. H. w organizacji.** Kroczymy naprzód, — zakończył L. Jaffe, — w niezachwianej wierze żydowskiej w niewyczerpaną energię sjonistyczną. To jest nasza droga. (Huczne oklaski na wszystkich ławach).

Działalność departamentu gospodarczego przy Egzekutywie A. Ż.

Referat Emanuela Newmana

§ **Praga** (ŻAT). Na czwartkowem plenarnem posiedzeniu Kongresu członek egzekutywy jerozolimskiej, p. Emanuel Newman, wygłosił — jak już o tem krótko donieśliśmy — referat o działalności departamentu gospodarczego przy egzekutywie. P. Newman oświadczył między innemi:

Na XVII. Kongresie Sjonistycznym przyjęto wniosek w sprawie utworzenia departamentu gospodarczego. Wniosek ten szczegółowo omówiony został w lipcu 1932 podczas sesji londyńskiej Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego. Z różnych względów natury budżetowej i organizacyjnej departament zaistniał faktycznie dopiero na jesieni 1932, działalność więc jego trwa od niedawna.

Pod auspicjami departamentu utworzono szereg **towarzystw i komitetów dla rozwoju gospodarczego Palestyny.** Szczególne miejsce zajmuje wśród tych instytucyj **„Amerykański komitet gospodarczy dla Palestyny“**, który powstał w roku 1932.

Na drodze korespondencji i osobistych rozjaz-

dów p. Emanuel Newman czynił nieustannie starania, aby poprzeć **przedsiębiorczość prywatną w Palestynie.** Wysiłki te zbiegły się z poprawą ogólnej sytuacji w Palestynie oraz z pogłębieniem kryzysu na całym świecie.

Departament gospodarczy pozatem że propagował przedsiębiorczość prywatną i ją wspierał, miał jeszcze za zadanie skoordynować służbę informacyjną różnych grup i instytucyj. Aby temu zadaniu podołać, egzekutywa musiałaby zatrudnić cały sztab urzędników, co jednak nie było możliwem z powodu kryzysu finansowego egzekutywy. Departament musiał przeto prowadzić działalność w granicach minimalnych wydatków.

Jednem z głównych zadań departamentu było **utrzymywanie ciągłego kontaktu z krajami golusowemi.** Dzięki tym poczynaniom umożliwiono **znaczną imigrację Żydów amerykańskich,** którzy przedtem w drobnej tylko liczbie przybywali do Palestyny. Do tej pory brak szczegółowych danych statystycznych o wielkości **inwestycji kapitałów** dokonanych przez Żydów amerykańskich w Palestynie dzięki tej imigracji. Pewnem jest jednak, że inwestycje te są znaczne. Analogicznie do Ameryki powstały też komitety gospodarcze **w Anglii i w Niemczech.**

Ożywioną działalność informacyjną prowadziła **Polsko-Palestyńska Izba Handlowa w Warszawie** oraz założona ostatnio **Izba w Kownie** — Wiele uwagi nowym formom działalności sjonistycznej poświęcają też federacje sjonistyczne oraz grupy w innych krajach, jak Afryka Południowa, Kanada, Rumunja, Czechosłowacja, Bułgarja, Jugosławja, Szwajcarja, Holandja, Belgja, Łotwa, Egipt i Argentyna. W końcu p. Newman referował o perspektywach działalności departamentu na przyszłość i wskazał na zadania w obliczu których stoi kierownictwo sjonistyczne w tej dziedzinie, kończąc swe wywody słowami: „Hajom kacar wehamlaha merubah" („Dzień krótki, a pracy dużo").

Wychowujmy sieroty w Palestynie!

Na łamach naszego pisma poruszony został projekt skierowania akcji wychowawczej sierót żydowskich z golusu do Palestyny. Inicjatorem tego planu jest, jak wiadomo, nasz zasłużony towarzysz i działacz p. Abraham Nussbaum, który w ramach kilku artykułów naszkicował pokrótce szczegóły tego projektu, ze wszechmiar zasługującego na zainteresowanie opinji publicznej, a zwłaszcza działaczy na polu opieki nad sierotami. Dziś, kiedy w Pradze obraduje Kongres sjonistyczny, na którego forum winny znaleźć należyte echo wszelkie problemy i plany związane z odbudową Erec, nie od rzeczy będzie przypomnieć inicjatywę tow. Nussbauma.

Chodzi tu o sukcesywne, stopniowe przenoszenie sierót, wychowywanych u nas z fundu szów publicznych bądźto w zakładach wychowawczych, bądźteż poza zakładami, — do Palestyny. Argumenty przemawiające za likwidacją opieki serocej w golusie są nader liczne i poważne. Przedewszystkiem długotrwały kryzys gospodarczy, którego kresu nie można się jakoś doczekać, sprawia, że nawet najlepiej wyszkolone i do życia zawodowo przygotowane jednostki po ukończeniu szkół nie znajdują egzystencji. Sierota, na którą społeczeństwo łożyło pieniądze przez cały czas trwania wyszkolenia, po osiągnięciu celu znajduje się częstokroć w próżni, nie mając co ze sobą począć i napowrót może stać się ciężarem dla społeczeństwa, jako „kwalifikowany bezrobotny", względnie jako kandydat na emigranta. O ileż racjonalniejszą jest emigracja nie takiej ofiary stosunków, lecz emigracja tegosamego osobnika na szereg lat wcześniej, jako młodej sieroty, która w szybkiem tempie zdołałaby się zaaklimatyzować w Erec i której wychowania nie zostałoby tam skierowane na tory, odpowiadające z jednej strony zdolnościom i skłonnościom dziecka, a z drugiej strony realnym potrzebom kraju. A przytem czyż trzeba dopiero rozpisywać się o wysokim poziomie, na jakim znajduje się wychowanie w Erec? Czyż istnieje w golusie możność wychowania dzieci w takiej atmosferze czystego idealizmu i pracy dla odbudowy ojczyzny, jak w Palestynie? Sieroty nasze, przebywając w Erec i dostosowując się od pierwszego dzieciństwa do warunków klimatycznych i gospodarczych kraju, z pewnością wyrosłyby na pożytecznych, karnych członków jiszuwu, nagradzając stokrotnie społeczeństwo za ofiary, ponoszone na rzecz ich wychowania.

Skoro ideowa strona powyższego projektu nie wymaga dalszych uzasadnień, to cały wysiłek winien iść w kierunku technicznego przeprowadzenia tego planu. Oczywiście niema mowy o natychmiastowem i dorywczem zwinięciu istniejących w golusie zakładów opieki nad sierotami. Inicjator projektu w ostatnim swym artykule konkretyzował swój plan w tym kierunku, by chwilowo ograniczyć akcję do sierót pozazakładowych. Winny one być skierowywane do utworzyć się mającego w Hajfie zakładu, którego wybudowanie i utrzymanie wzięłoby na siebie stowarzyszenie, założyć się mające u nas na wzór Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego. Po powstaniu takiej placówki w Haifie przyjdzie kolej na stopniowe zwijanie istniejących u nas sierocińców i skierowywanie zgłaszających się sierót do wychowania w Erec, gdzie wyrosną na zdrowych i pożytecznych pionierów odbudowującej się ojczyzny.

Może inicjatywa tow. Nussbauma znajdzie należyty oddźwięk w odpowiedniej komisji Kongresu sjonistycznego, która przez powzięcie uchwały aprobującej, poczyni pierwszy krok ku realizacji tego nader aktualnego projektu. (—s)

Druga Międzynarodówka obraduje

Socjalizm wobec „wściekłych psów" hitleryzmu

(K.) Głównym problemem, skupiającym na sobie zainteresowanie nietylko uczestników niezakończonej jeszcze paryskiej konferencji drugiej międzynarodówki, ale i świata całego, jest stosunek **partyj socjalistycznych do demokracji.** Można się było tego spodziewać wszak druzgocąca klęska, jaką poniosła socjalna demokracja, która prawie bez walki ustąpiła miejsca krwiożerczemu faszyzmowi hitlerowskiemu, musiała być wstrząsem dla całego socjalizmu światowego i doprowadzić go do koniecznej konfrontacji dotychczasowej taktyki z daną obecnie rzeczywistością. Zupełnie trafnie porównał socjalista rosyjski Abramowicz tragedję niemieckiej socjalnej demokracji ze sytuacją człowieka, który się znalazł w płonącym domu i waha się, czy ma skoczyć z okna, czy też zginąć w płomieniach. Nie to, że socjalna demokracja została pobita, stanowi istotę klęski, ale to, że nawet nie próbowała się bronić, co tylko świadczy, że centra jej woli zostały sparaliżowane... Można się więc było spodziewać, że niebezpieczeństwo faszyzmu, którego ostateczny trjumf w przeddzień otwarcia konferencji tak buńczucznie zapowiedział Mussolini w „Agencji Dyplomatycznej i Finansowej" będzie głównym przedmiotem dyskusji.

Zagaił dyskusję sekretarz drugiej międzynarodówki **Fryderyk Adler,** który w długim i rzeczowym referacie starał się precyzować stanowisko socjalizmu wobec faszyzmu i demokracji. Zdaniem Adlera niemiecka socjalna demokracja tylko dlatego poniosła tak straszliwą klęskę, ponieważ znalazła się między dwoma kamieniami młyńskiemi: z jednej strony zbyt ufała doktrynie parlamentarnej demokracji, a z drugiej — szerzył tylko chaos i spustoszenie w umysłach proletarjatu niemieckiego ultralewicowy dogmatyzm niemieckiego komunizmu, pozbawionego własnej inicjatywy i kierowanego wyłącznie tylko dyrektywami z Moskwy. Obecnie podjęła niemiecka demokracja socjalna **walkę z faszyzmem,** która nie może się już skończyć powrotem do Weimaru, ale musi znaleźć **swe rozstrzygnięcie na płaszczyźnie walki o nowy** ustrój społeczny. Z tego bynajmniej jeszcze nie wynika, by socjalizm zerwał z demokracją, której bronić musi wszelkiemi siłami, jako swej bazy operacyjnej w drodze do urzeczywistnienia socjalizmu. **W krajach, w których demokracja jest zagrożona, musi socjalna demokracja zmobilizować wszystkie siły obronne, by nie dopuścić do jej zagłady.**

Stanowisko Adlera poparł przewodniczący drugiej międzynarodówki **Vandervelde,** przyczem niezmiernie charakterystyczną jest rzeczą, że ten dawny reformista, zasiadający w niejednym koalicyjnym gabinecie z burżuazją, miał w swej mowie akcenty bardzo rewolucyjne. Z niezwykłą siłą wystąpił Vandervelde przeciwko hitleryzmowi mówiąc m. in. o wściekłych psach, które reakcja niemiecka wypuściła na arenę życia politycznego. Vandervelde zalecał **bojkot antyniemiecki jako jeden z najskuteczniejszych środków walki z hitlerowszczyzną.** W ostatecznej swej konsekwencji nie przedłożyli ani Adler, ani Vandervelde swego nowego planu strategji socjalistycznej, zadawalając się tylko ogólnikowym postulatem, by ta strategja stała się elastyczną i dostosowaną do nowych warunków życia.

O wiele ciekawszą była cała dyskusja, która na marginesie tych przemówień się rozwinęła. Przywódca socjalistów włoskich, żyjących na emigracji, **Nenni** stanowczo oświadczył się za współpracą z międzynarodówką komunistyczną i pod adresem tej ostatniej wystąpił ze znamiennem pytaniem: Czy wolno Rosji sowieckiej zawierać umowy z Włochami faszystowskiemi i z Turcją Kemala Paszy, a partjom komunistycznym nie wolno szukać porozumienia z robotnikami socjalistycznymi zorganizowanymi w drugiej międzynarodówce? Za porozumieniem na arenie międzynarodowej z komunizmem wystąpił też przywódca francuskich socjalistów **Leon Blum,** który wyraził obawę, że szczątkom niemieckiego proletarjatu po jego straszliwej klęsce grozi jeszcze straszliwsza klątwa walki bratobójczej. Pytanie tylko zachodzi, czy ta oferta pod adresem Kominternu zostanie przyjęta. Kto zna dotychczasową taktykę Kominternu, kto był świadkiem bratania się niemieckiego komunizmu raczej z faszyzmem aniżeli ze socjalną demokracją, żadnych chyba pod tym względem żywić nie będzie iluzyj. Wszak i teraz gdy „wściekłe psy" hitleryzmu w pierwszym rzędzie pastwiły się nad komunistami niemieckimi, nietylko sowiety utrzymują kontakt ze zadżumioną Rzeszą niemiecką, ale międzynarodowy komunizm usiłuje za wszelką cenę dyskredytować żywiołowy ruch bojkotowy proletarjatu światowego, skierowany przeciwko Niemcom hitlerowskim.

Najsmutniejszą rolę na konferencji odegrał **Otto Wels,** który jeszcze niedawno omal nie wystąpił z drugiej międzynarodówki, łudząc się, że uda mu się uratować resztkę pozycyj socjalistycznych w Niemczech hitlerowskich. Wels w swem przemówieniu zwalił dużą część winy na stanowisko Europy powojennej wobec republiki weimarskiej. Stanowisku temu nie można odmówić pewnej racji, o czem zresztą pisała u nas w Polsce „Epoka" warszawska, ale czy w ten sposób usprawiedliwić można dochodzącą do parlamentarnego kretynizmu oportunityczną taktykę niemieckiej socjalnej demokracji?

Konferencja wybrała komisję, która ma opracować odpowiednią rezolucję.

U szczytów bestjalstwa

Teror w Brunszwiku

(:) Nakładem socjalistycznej międzynarodówki wyszła w tych dniach broszura pt. „Teror w Brunszwiku" zawierająca same fakty skontrolowane i autentyczne. Oto niektóre z nich:

Socjalistyczny poseł do sejmu Poth był kierownikiem partji w Holzminden. Bandyci pewne

go dnia wtargnęli do jego mieszkania i w nieludzki sposób nad nim się pastwili. Żonę zmuszono, by się przypatrywała „grymasom“ swego męża. Potem zażądano od Potha, by podpisał deklarację, że składa wszystkie godności, występuje z partji socjalistycznej i wycofuje się ze życia politycznego. To mu jednak nie na wiele się przydało, bo bandyci znowu nad nim się pastwili. Poth nie mogąc więcej tych mąk wytrzymać, usiłował przegryźć sobie puls lewej ręki, a wówczas dopiero bestje dały mu spokój. Przewieziono go do szpitala, z którego wyszedł jako kaleka na całe życie.

W Schöningen napadła szajka bandytów hitlerowskich dyrektora szkoły Hermana Neddermeiera w klasie i w obecności dzieci pobiła go do krwi, a następnie zrzuciła ze schodów. Była to widocznie lekcja poglądowa okrucieństwa dla dzieci. Neddermeier ślady tego okrucieństwa zachowa na całe życie.

W Sipplingen wcięto w głowę niektórych robotników krzyże hakenkreuzlerowskie.

W Langelsheim tak długo rzucano o ziemię urzędnika pocztowego Wilhelma Grotehenna, aż stracił przytomność i ducha wyzionął.

W Seesen pobito do utraty przytomności kupca żydowskiego Brennera, następnie odstawiono go do więzienia, a na drugi dzień wydano rodzinie jego zwłoki z wyjaśnieniem, że aresztowany sam w celi więziennej się powiesił.

W Regenborn w nieludzki sposób zmasakrowano Fritza Groppe, przewodniczącego partji socjalistycznej, a następnie, gdy Groppe stracił już przytomność, bestje załatwiły na nim swe funkcje fizjologiczne.

W samym Brunszwiku wtargnęli nocą bandyci hitlerowscy do mieszkania socjalistycznego radnego miejskiego Mateusza Theissena, wywlekli go z łóżka, pobili do krwi i zabrali ze sobą do koszar, zainstalowanych w jednym z budynków socjalistycznych. Tam bito go stalowemi prętami po twarzy, głowie, oczach i ustach; potem przywiązano go do stołu i godzinami nad nim się pastwiono. Gdy sami bandyci nieco się zmęczyli, zapytali go, czy dobrowolnie złoży swój mandat do rady miejskiej i wystąpi z partji. Theissen odpowiedział: „nie!“ Wówczas zdarto mu ubranie z ciała i tak długo go bito, aż mięso odpadało kawałkami. Od czasu do czasu urządzali pauzy, by zapytać Theissena czy wreszcie „dobrowolnie“ występuje z partji. Theissen stale odpowiadał: nie. Wiewali mu do ran wodę, nasyconą solą i znowu go bili. Theissen wśród mąk zawołał: „dajcie mi, wściekłe psy, rewolwer, bym się mógł zastrzelić!“ Odpowiedzią był ryk śmiechu. Potem dali mu rewolwer, który jednak był nienabity. Na drugi dzień ciało jego było jedną krwawiącą masą. Odstawiono go do katolickiego szpitala w Brunszwiku. Przed swą śmiercią opowiedział o swych torturach. Przywódca hitlerowski, adwokat Alpers od grażał się Theissenowi już w szpitalu, że jeżeli piśnie słóweczko o torturach, to hitlerowcy powtórzą proceder na nowo. Nie mogli jednak tej groźby urzeczywistnić, bo w międzyczasie Theissen zmarł. **Tensam Alpers jest obecnie w Bruszwiku ministrem sprawiedliwości!**

Gdy się czyta te fakty, nie można się oprzeć uczuciu straszliwej zgrozy. Mimowoli pytamy się: czy możliwe jest takie zezwierzęcenie człowieka?!

Warunki konkursu na plakat propagandowy

§ Centralny Komitet dla Antyhitlerowskiej Akcji Gospodarczej rozpisuje konkurs na artystyczny plakat propagandowy.

Tematem kompozycji ma być zilustrowanie okropności i wsteczności reżimu hitlerowskiego i spopularyzowanie bojkotu towarów hitlerowskich Niemiec i haseł bojkotowych, propagowanych przez Centralny Komitet.

Rozmiar plakatu 50×70 cm., technika wykonania dowolna, ilość kolorów nie może przekraczać 3, — pozatem projekt musi się nadawać do reprodukcji litograficznej.

Za najlepsze prace Komitet przeznacza dwie nagrody:
I-sza — zł. 300.
II-ga — zł. 200

O bliższe informacje w sprawie konkursu należy się zwracać do Centralnego Komitetu dla Antyhitlerowskiej Akcji Gospodarczej w Warszawie, ul. Senatorska 22, biuro Centrali Związku Kupców.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Do rzemieślników żydowskich w Polsce!

Odezwa komitetu dla antyhitlerowskiej akcji gospodarczej

§ Jesteśmy świadkami tragedji żydostwa niemieckiego. W dalszym ciągu nadchodzą z Hitlerlandu grozą przejmujące wiadomości o bestjalskiem prześladowaniu Żydów.

Względem naszych współbraci bezbronnych stosują tam wyrafinowany teror, skazując ich na męczeństwo. Brutalną przemocą ruguje się Żydów z wszelkich gałęzi handlu i przemysłu, z zawodów wyzwolonych, odbierając im możność zarobkowania. Wypędzają ich z miast, w których przebywają już od wieków. Z dziką zawziętością i pasją tłuszcza hitlerowska stara się wytępić wszystko, co przypomina imię żydowskie. A czyni się to jawnie, z cyniczną bezczelnością, mimo protestów świata cywilizowanego.

Wobec dalszego znęcania się nad naszymi braćmi, Centralny Komitet dla Antyhitlerowskiej Akcji Gospodarczej w Polsce uważa za konieczne zaostrzyć bojkot gospodarczy hitlerowskich Niemiec, zastosowanie ostrego bojkotu wobec wszelkich towarów, pochodzących z Niemiec, da w końcu pomyślne wyniki. — Dotknięci psychozą współcześni barbarzyńcy muszą się spotkać z należytym oporem ze strony żydowskiej.

Rzemieślnicy żydowscy winni wszelkiemi siłami przyczynić się do pomyślnego wyniku akcji bojkotowej. Naród żydowski na swej drodze dziejowej nieraz odczuwał krwawe prześladowania, borykał się niejednokrotnie z wyrafinowanemi zarządzeniami, zmierzającemi do jego zagłady. Żydostwo przetrwało jednak zwycięsko wszędzie te prześladowania. Wierzymy niezachwianie, że przetrwamy i okres krwiożerczych rządów hitlerowskich.

Bezwzględny bojkot wyrobów niemieckich jest potężną bronią w walce z hitleryzmem. Rzemielnikowi żydowskiemu nie wolno wziąć do ręki surowców, produktów, wyrobów, narzędzi, preparatów, farb i t. d., pochodzących z Hitlerlandu.

Tego wymaga solidarność żydowska. Podkreślamy z naciskiem wobec całej opinji, że kto się nie stosuje do naszego apelu i nadal utrzymuje stosunki handlowe z firmami niemieckiemi, stawia się poza nawias uczciwej społeczności żydowskiej i godny jest publicznego napiętnowania.

Rzemieślnicy! Pamiętajcie, że w Niemczech hitlerowskich poniża się nadal Żyda, torturuje się i morduje moralnie naszych braci. Waszym obowiązkiem przeto jest z niesłruzdzoną energją przyczynić się do wzmożenia akcji bojkotowej. Niech się świat przekona, że nie jesteśmy uległymi niewolnikami, jeno potomkami starego narodu, który potrafi walczyć w obronie swej godności i honoru.

Rzemieślnik żydowski musi z całą bezwzględnością bojkotować wyroby niemieckie!

Centralny Komitet dla Antyhitlerowskiej akcji gospodarczej.
Centrala Związku Kupców.
Centralny Związek Drobnych Kupców.
Centralny Związek Rzemieślników-Żydów.
Zrzeszenie Inżynierów w Warszawie.

—o-O-o—

O ulgi przy zwiększaniu stanu zatrudnienia

(;) Wobec realizowania przez ministerstwo skarbu ulg, przewidzianych przy zwiększaniu liczby zatrudnionych robotników, poszczególne firmy przemysłowe złożyły w początkach br. podania władzom skarbowym. W podaniach tych zainteresowane przedsiębiorstwa domagały się udzielenia zezwolenia na powiększenie liczby zatrudnionych robotników ponad przewidziane kategorje świadectwa przemysłowego, wykupionego na r. 1933. Dotychczas jednak tylko niewielka część podań została definitywnie załatwioną.

W związku z tem organizacje gospodarcze wystąpić mają do ministerstwa skarbu z postulatem wydania podległym urzędom polecenia jaknajszybszego załatwiania tych podań, gdyż od ich realizacji zależy zwiększenie liczby zatrudnionych robotników, co oczywiście wywiera wpływ na sytuację rynku pracy.

Nowa ustawa celna

(;) Jak słychać, w komisji specjalnej Departamentu Ceł Min. Skarbu dobywa się intesywna praca nad ostateczną redakcją nowej ustawy celnej. Projekt nowej ustawy został już uzgodniony z innemi zainteresowanemi ministerstwami. Ustawa celna ma zostać ogłoszona w końcu września lub początku października, przed wejściem w życie taryfy celnej, która — jak wiadomo — ma zacząć obowiązywać od dnia 10 października br. Jak wiadomo, projekt ustawy celnej wywołał w swoim czasie pewne zastrzeżenia ze strony sfer gospodarczych. Domagały się one m. in. usunięcia ramowości ustawy, udzielała ona bowiem w dawnym projekcie pełnomocnictw ministrowi skarbu w kwestjach, które powinny być dokładnie ustalone w tekście ustawy. Wszystkie istotne przepisy, które ustalają postępowanie władz celnych oraz tryb postępowania przy wnoszeniu i rozstrzyganiu zażaleń, winny być — według opinji sfer gospodarczych — ustalone w samej ustawie. W przeciwnym razie ustawa — jak podkreślano — zamiast ujednostajnić przepisy dotychczasowe, stałaby się punktem wyjścia do tworzenia całego szeregu nowych, co zawikłałoby i tak skomplikowane ustawodawstwo celne. Drugim ważnym postulatem sfer gospodarczych była sprawa sprecyzowania organizacji władz celnych w ustawie. M in. sfery gospodarcze wysuwały wielokrotnie postulat zniesienia Dyrekcji Ceł, jako instytucji, nie przyczyniającej się bynajmniej do uproszczenia procedury celnej. Wreszcie wysuawno postulat skrócenia terminu rocznego, dzielącego ogłoszenie nowej ustawy od jej wejścia w życie, do 2 miesięcy. Należy się spodziewać, że w redakcji ostatecznej ustawy czynniki miarodajne Min. skarbu uwzględnią wzmiankowane rzeczowe postulaty sfer gospodarczych

Czy nowy syndykat obuwia gumowego?

(;) Dla omówienia spraw, związanych z eksportem obuwia gumowego, odbyła się w Min. Przemysłu i Handlu konferencja z przedstawicielami przemysłu Na tej konferencji postanowiono utworzyć wspólne biuro sprzedaży artykułów, przeznaczonych na eksport i ewentualnie zorganizować zakup niezbędnych surowców. Niezależnie od tego, przemysł w dalszym ciągu rozważa sprawę utworzenia kartelu, dla unormowania stosunków w branży na rynku wewnętrznym. W związku z tem odbyć się ma zebranie przedstawicieli wszystkich fabryk w Łodzi w sobotę dnia 26 bm., po którem oczekiwać należy poważniejszych posunięć w kierunku utworzenia kartelu. Nadmienić przytem wypada, że od czasu wygaśnięcia umowy poprzedniego syndykatu, tj. od 1 marca br., stale odbywają się zebrania przemysłowców, które z powodu oporu tych czy innych fabryk nie doprowadzają do ponownego utworzenia kartelu.

W sprawie reorganizacji sprzedaży wyrobów tytoniowych

(;) W związku z reorganizacją detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych i wydawaniem zezwoleń na tę sprzedaż bez ograniczeń, specjalna delegacja zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P. przedłożyła jednobrzmiące me-

morjały w Radzie Ministrów, oraz ministerstwach opieki społecznej, spraw wojskowych i skarbu.

Związek stoi na stanowisku, że nadawanie bez ograniczeń koncesyj na detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych pozostaje w sprzeczności z ustawą inwalidzką, która gwarantuje pierwszeństwo przy uzyskiwaniu tego rodzaju koncesyj inwalidom wojennym.

Państwowa rada komunikacyjna

(;) Istnieje zamiar niezwoływania państwowej rady kolejowej, wzamian której ma być powołana do życia państwowa rada komunikacyjna, która ma objąć wszystkie zagadnienia komunikcyjne, a nietylko wyłącznie kolejowe.

W związku z tem nastąpiłoby rozszerzenie składu osobowego rady.

Wagony motorowe dla kolei

(;) W ministerstwie komunikacji odbyła się pod przewodnictwem min. Butkiewicza konferencja w sprawie budowy wagonów motorowych, przy udziale przedstawicieli przemysłu. Na konferencji omawiano sprawę dostarczenia ministerstwu wagonów motorowych krajowej produkcji.

Minister komunikacji powołał komisję, która ustali wytyczne dla opracowania typów wagonów motorowych, potrzebnych dla polskich kolei państwowych.

Weksel na zlecenie własne

Doniosłe orzeczenie Sądu Najwyższego

(;) Weksel z wystawienia firmy X. „na zlecenie własne“ i akceptowany przez firmę Y, ustąpiony został przez firmę X firmie Z, która wystąpiła przeciwko firmie Y o zapłatę. Firma Y zasłaniała się nieważnością weksla, jako opiewającego na zlecenie trasata. Sądy merytoryczne oddaliły skargę, wywodząc, że słowa „na zlecenie własne“ odnoszą się do trasata, wobec czego weksel jest nieważny.

Sd Najwyższy (sprawa III. 2 C. 231-32) uznał takie tłumaczenie słów „na zlecenie własne“ za niuzasadnione. Weksel jest papierem wartościowym, przeznaczonym do obiegu światowego, zatem musi być tłumaczony według zasad, obowiązujących w obrocie światowym, a w obrocie tym decyduje raczej treść, aniżeli literalne znaczenie użytych słów.

Oceniając treść rzeczonego weksla według zasad prawdopodobieństwa, przyjąć należy, że wystawca chciał stworzyć formalne zobowiązanie wekslowe, że wierzyciela wekslowego miał oznaczać wystawca („na zlecenie własne“ — t. j. wystawcy, a nie trasata) i że gdyby przyjąć odmienne tłumaczenie, to pierwszy podpis na odwrocie weksla musiałby pochodzić od trasata a nie od wystawcy.

Z Instytutu Nauk Judaistycznych

§ Rektorat Instytutu Nauk Judaistycznych w Warszawie ogłasza niniejszem co następuje:

Podania o przyjęcie do Instytutu należy składać (osobiście lub przez pocztę) od dnia 20-go września do 14 października b. r.

Do podania należy załączyć:

1) Metrykę urodzenia (w oryginale lub odpisie).

2) Świadectwo dojrzałości gimnazjalne (w oryginale lub odpisie).

3) Curriculum vitae.

4) 2 fotografje podpisane.

Egzaminy wstępne rozpoczynają się dnia 17 października, wykłady dnia 18 października b. r.

Czesne w Instytucie wynosi:

Na pierwszym roku studjów zł. 150 rocznie, na II-gim roku studjów — zł. 130 rocznie, na III-cim roku studjów — zł. 100 rocznie, na IV-tym roku studjów — zł. 50 rocznie.

Opłata za egzamin wstępny wynosi zł. 15, wpisowe zł. 20.

Opłatę za egzamin wstępny należy uiścić przed przystąpieniem do egzaminu, wpisowe przy otrzymaniu indeksu.

Czesne należy wpłacić w trzech równych ratach, płatnych z początkiem każdego trymestru.

Spis wykładów i ćwiczeń na rok 1933/34 można otrzymać w Sekretarjacie Instytutu po nadesłaniu znaczka pocztowego na sumę gr 20.

Adres Instytutu: Warszawa, Nowolipie 3.

REKTOR: Rabin Prof. Dr. Mojżesz Schorr.

Co mają robić — nostryfikanci?!

§ Otrzymujemy następujące uwagi:

Naczelna Izba Lekarska wzniosła przed kilkoma tygodniami projekt uniemożliwienia nostryfikacji dla lekarzy, powracających ze studjów za granicą. I już dowiadujemy się, że grono profesorskie Uniwersytetu Wileńskiego uchwaliło zamknięcie nostryfikacji, którą to uchwałę miało już podobno Ministerstwo zatwierdzić.

Otóż pragniemy, by opinja publiczna i czynniki miarodajne dowiedziały się coś niecoś o nastrojach, panujących wśród tych, przeciw którym rozporzadzenie to jest skierowane.

Przedewszystkiem dziwimy się, jak projektodawcy pogodzili zez swojem sumieniem lekarskiem uniemożliwienie obywatelowi Państwa możności wykonywania zawodu i jedynej możliwości egzystencji, jedynie z obawy przed ograniczeniem własnych dochodów. **Faktem jest, że stosunek liczbowy lekarzy do ludności w Polsce jest korzystniejszy, niż w innych krajach i że zawód lekarski nie ucierpiał w ostatnich latach kryzysu gospodarczego więcej, niż inne zawody.** Ustawa, mająca uniemożliwić nostryfikację, nie ma żadnych realnych podstaw, i zatwierdzenie jej w czasach, kiedy we wszystkich dziedzinach społecznych ustawy socjalne dążą do niwelacji zbyt wielkich różnic w dochodach i standarcie życiowym, byłoby okrucieństwem, którego my młodzi lekarze w żaden sposób nie możemy uzgodnić z temi wyobrażeniami które łączyliśmy z zawodem lekarskim. Zdajemy sobie sprawę, że mając przeciw sobie Naczelną Izbę Lekarską z jej wpływami, a za sobą tylko uczucie słuszności i twardą konieczność życiową, jesteśmy w tej nierzetelnej walce — słabsi. Jesteśmy grupą ludzi, bez wpływu, bo gdyby tak nie było, nie bylibyśmy skazani na studja zagranicą. Jesteśmy pewni, że wśród projektodawców niema jednego lekarza, któryby w podobnych warunkach studjował, w jakich my, któryby był zmuszony podobne trudności przezwyciężać, jak my, i któryby z równem jak my pragnieniem czekał chwili, w której będzie mu wolno zarabiać na życie. Pozwolono nam wyjeżdżać zagranicę na studja, udzielano nam paszportów „ulgowych“ za opłatami, jakich żadne państwo od swoich studjujących nie pobiera, i nie ostrzegano nas, że istnieje ta ewentualność, iż znajdziemy podwoje do naszego kraju zamknięte. **Kto potrafi uzgodnić ze swojem sumieniem, by teraz nas zaskoczyć taką niespodzianką, jak zamknięcie nostryfikacji?** Dokąd mamy się skierować z naszemi dyplomami? Czy projektodawcy łudzą się, że istnieje choćby najmniejsza możliwość wykonywania zawodu poza Polską, z której nie skorzystalibyśmy choćby dlatego, by uniknąć dwuletniej nostryfikacji, podczas której traktuje się nas, jak gdybyśmy wogóle nie studjowali i jak gdyby wszystkie klasyfikacyjne orzeczenia zagranicznchh uczelni były jednem pasmem błędów.

O tę właśnie nostryfikację, o to prawo powtórzenia dwudziestu kilku egzaminów, z których nie daruje się nam żadnego, o prawo inskrybowania dodatkowych trymestrów, o prawo płacenia ogromnych taks — o to wszystko walczymy. Któżby z nas o to walczył, gdybyśmy mieli choćby cień innych możliwości? **Stanowisko Naczelnej Izby Lekarskiej i uchwały Uniwersytetu Wileńskiego nie dają się niczem usprawiedliwić.** Nie przez wykonywanie zawodu lekarskiego, ale przez uzyskanie kwalifikacji i dyplomu w warunkach, wśród których żaden z dawniejszych lekarzy nie pracował, mamy prawo żądać, by Naczelna Izba Lekarska opiekowała się nostryfikantami, a nie starała się zniweczyć im wszelkie możliwości życiowe. Uniemożliwienie nostryfikacji nam, którzy wróciliśmy ze studjów, byłoby krzywdą nietylko z naszego punktu widzenia, ale i z wyższego, ponieważ trudniejsze warunki studjowania zagranicą stały się siłą rzeczy czynnikiem selekcyjnym, pozwalającym tylko tym kończyć studja, których zamiłowanie i silna wola kwalifikowały do zawodu lekarskiego.

Żądamy, by miarodajne czynniki przeciwstawiły się niezgodnym z etyką lekarską tendencjom, godzącym w naszą egzystencję, i by nie stanęły po stronie tych, dla których walka ta jest walką o większe dochody, ale po stronie tych, dla których ta walka jest walką o byt.

Stanisławów, dnia 22 sierpnia 1933.

Grupa Nostryfikantów Małopolski Wschodniej.

List z Żydowskiej kolonji Urzędniczej

(!) Wypowiedzenia, redukcje, ustawa scaleniowa, skrócenie urlopów, sprawy ZUPU i t. p. zagadnienia, które dręczą przez cały rok biednego urzędniczynę, idą w bok przed tak ciężkimi problemami, czy pogoda się utrzyma, co dziś będzie na obiad i na jaką wycieczkę się wybrać.

Zjechało się do najpiękniejszego zakątka Pienin do Krościenka n. D. na kolonję Związku Zawodowego Żyd. Prac. Umysł. w Krakowie około 120 osób, w obydwu turnusach, by nasycić się pięknem Pienin, balsamicznem powietrzem i orzeźwiającym Dunajcem.

Ludzie całorocznej ciężkiej pracy, nie wychodzą z wprawy nawet w czasie urlopu, gdyż o to dba kierownictwo kolonji.

Ledwo zjadłeś na sposób burżujski podane do łóżka pierwsze śniadanie, a już gwizd instruktora cię zrywa na ranną gimnastykę, poczem pływanie, spacery, pięć razy dzienne posiłki no i przecudne wycieczki w Pieniny i Dunajcem rabują cały wolny czas, wyrywając człowieka z przykrej rzeczywistości urzędniczej.

Sto dwadzieścia przedstawicieli obojga płci z różnych środowisk Małopolski i Śląska, młodych, rzeźkich i czasowo beztroskich, wywiera swe piętno na życiu Krościenka i okolicy.

Niemasz imprezy o charakterze narodowym, społecznym lub czysto towarzyskim, na którejby koloniści nie wodzili prymu.

Pierwsza w dziejach ruchu zawodowego żydowskich pracowników umysłowych kolonja wypoczynkowa, okazała się szczęśliwym eksperymentem, który należy kontynuować i na szerszą skalę rozbudować.

H.



W „Bagateli' święci triumfy doskonały Paul Burstein w komedji muzycznej „Śpiewak ulicy".

TEATRY I KINA

UROCZYSTA AKADEMJA W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO

Ku uczczeniu 400-tnej rocznicy urodzin króla Stefana Batorego, w związku z pobytem pana Prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego oraz z gościną w naszem mieście reprezentantów Rządu i Narodu węgierskiego, odbędzie się dnia 31 bm. Uroczysta Akademja w teatrze im. J. Słowackiego, zakończona operą St. Moniuszki „Straszny dwór".

Miejsca dla władz i urzędów, związków i stowarzyszeń, na tę Uroczystą Akademję są rezerwowane do poniedziałku 28 bm. w południe. Pozostałe bilety sprzedaje kasa teatru od dnia dzisiejszego.

—o§o—

— Z OPERY KRAKOWSKIEJ. Dzisiaj w sobotę daje opera krakowska operę romantyczno-komiczną Fr. Flotowa „Marta", w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, w reżyserji Stef. Romanowskiego, w której gościnnie wystąpią nasza sławna śpiewaczka Ada Sari, oraz primadonna opery lipskiej a obecnie poznańskiej, Marja Janowska, w otoczeniu pp. T. Szymonowicza, A. Mazanka, Mazurka, Kruszewskiego.

— TEATR „BAGATELA". Występ znakomitego artysty, „Żydowskiego Chevaliera", Paula Bursteina, ze współudziałem znakomitej artystki Nadji Kareni i innych, wywołał niebywały sukces u publiczności. Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela" od godz. 10 rano w cenie od 70 gr. do zł 4.

— JOSYF KOŁODNY W KRAKOWIE. Znany pieśniarz Josyf Kołodny wystąpi po nadzwyczajnych sukcesach w kraju i zagranicą w najbliższych dniach w Krakowie. Należy nadmienić, że występy Kołodnego cieszą się wszędzie nadzwyczajnem powodzeniem, dość wspomnieć że w ostatnim sezonie Josyf Kołodny odniósł niebywały sukces w Warszawie występując w sali Literatów i Dziennikarzy 105 razy przy zawsze wypełnionej widowni. Kołodny jest równocześnie autorem, kompozytorem i odtwórcą swych piosenek. Pierwszy występ Kołodnego odbędzie się we wtorek dnia 29-go w sali Bolońskiego. Rynek 34, gdzie też rozpoczęła się przedsprzedaż biletów po cenach bardzo przystępnych.

— OSTATNIE WYSTĘPY A. LERNER I D. SEIDERMANA w „Kol-Nidre" w teatrze Letnim (Stradom 11). Dziś w sobotę o godz. 8'45 wiecz. wielka premjera historycznej sztuki muzycznej „Kol-Nidre". Udział bierze cały zespół wraz z p. D. Seidermanem na czele. Bilety do nabycia w kasie teatru letniego.

TEATR „BAGATELA"

Sobota 4 pop. i 8'30 wiecz.: „Śpiewak ulicy".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota 8 wiecz.: „Marta".

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11).

Sobota 8'45 wiecz.: „Kol-Nidre" (premjera).
Niedziela 4 pop. i 8'45 wiecz.: „Kol-Nidre".

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Sto metrów miłości".
APOLLO: „Prawo do grzechu".
ATLANTIC: „Skippy" (Jackie Cooper, Mitzi Green, Jackie Searl, Robert Coogan).
DOM ŻOŁNIERZA: „Wiedeńskie noce" (Henny Porten).
PROMIEŃ: „Natchnienie" (Greta Garbo) i „Igranie z miłością" (Henry Garat).
SŁOŃCE: „Arsen Lupin" i „Flip i Flap".
SZTUKA: „Quick" (Liljana Harvey).
WANDA: „Baby" (Anny Ondra).
UCIECHA: „Tajemnicza wyspa".

WIADOMOSCI Z KRAJU

Konfiskata ulotek antyżydowskich

(;) Z Łodzi donosi jedno z pism endeckich: Ks. Andrzej Rogoziński wydał ulotki antyżydowskie. Cenzura obłożyła je konfiskatą. Policja przybyła do drukarni, aby zająć ulotki, nie znalazła ich jednak, gdyż ks. Rogoziński zabrał cały nakład ulotek do domu. Policja udała się do plebanji przy kościele N. M. Panny, do rewizji jednak nie doszło, gdyż ks. Rogoziński wydał ulotki dobrowolnie.

Fikcyjna rozmowa z Belwederem

Niezwykły tupet sprycjarza

(:) Z Warszawy donoszą: Pewnego dnia w biurach departamentu karnego ministerstwa sprawiedliwości odezwał się telefon, który odebrała urzędniczka dyżurna. Jakiś mężczyzna przedstawił się jako adjutant z Belwederu i polecił imieniem Marszałka Piłsudskiego przyjąć do straży więziennej Romana Nietrzepskiego i powiadomić o tem pismem służbowem Belweder. Petent miał się zgłosić nazajutrz.

Rzeczywiście następnego dnia zjawił się Roman Nietrzepski i zachowując się z dużym tupetem, zapytał o losy swej prosby: Przyjął go podkomisarz straży więziennej p. Dąbrowski. W rozmowie z nim Nietrzepski powiedział: „Przypuszczam że Pan Marszałek Piłsudski nie zmienił swego zdania co do poparcia mnie. Zresztą zaraz to sprawdzę".

Nietrzepski chwycił za telefon, połączył się z adjutanturą Belwederu i powiedział: „Cześć panie pułkowniku Czy Pan Marszałek w dalszym ciągu mnie popiera? Acb tak, popiera, no to doskonale" Tu Nietrzepski powiesił słuchawkę, licząc na to, że rozmowa ta zrobi odpowiednie wrażenie.

Komisarz Dąbrowski powziął jednak pewne podejrzenia i zadzwonił do Belwederu. Wszystko okazało się nieprawdą, a Nietrzepskiego aresztowano.

Szpieg Rowiński domaga się dla siebie kary śmierci

(;) W warszawskim sądzie apelacyjnym zakończył się przerwany przed tygodniem proces szpiega-samooskarżyciela Rowińskiego, skazanego wyrokiem sądu okręgowego na 13 lat więzienia.

Jak już donosiliśmy, eksperci-psychjatrzy uznali, że Rowiński mimo niezwykłej manji samooskarżania się o różne popełnione i niepopełnione przestępstwa, jest człowiekiem normalnym.

Przy drzwiach zamkniętych badał sąd ekspertów ze Sztabu Generalnego. Rozprawa trwała krótko, poczem sąd apelacyjny ogłosił wyrok, utrzymujący w mocy wyrok poprzedni, skazujący Rowińskiego na 13 lat więzienia.

Rowiński sam w „ostatniem słowie" domagał się dla siebie kary śmierci..

Bibljofil oskarża bibljofilów

(;) Podający się za inżyniera, znany na terenie Warszawy bibljofil Ziemkiewicz, oskarżony przez szereg osób o kradzież cennych książek, w związku z czem był swego czasu aresztowany, złożył obecnie skargę do prokuratora, w której oskarża szereg znanych na gruncie stolicy bibljofilów o kradzieże książek.

Rok więzienia za napaść na oficera policji

Szantaż, który trwał od 20 lat

(;) Sąd grodzki 15-go oddziału w Warszawie rozpatrywał sprawę niejakiej Olejnik, oskarżonej o szantażowanie i prześladowanie jednego z wyższych oficerów głównej komendy policji. Oficer ów, nadkomisarz Ch. poznał Olejnikową w 1910 roku. Znajomość trwała przez szereg lat, po pewnym jednak czasie uległa zerwaniu. Olejnik, mszcząc się oblała nadkomisarza Ch. kwasem siarczanym. Ponieważ obecny nadkom. Ch. działał w tajnych organizacjach politycznych, obawiał się przeto złożenia skargi, co mogłoby pociągnąć zdradzenie charakteru jego pracy przez mściwą kobietę i nie zareagował na czyn Olejnikowej. Mściwa kobieta nie przestała go jednak prześladować i w 1922 r. próbowała nadkom Ch. szantażować. Groźby ze strony napastowanego nie pomogły i szantaże trwały dalej. Wówczas nadkom. Ch. zwrócił się do sądu, który skazał Olejnikową raz na 2 miesiące, drugi raz na 3 miesiące aresztu.

Kary te jednak nie wiele pomogły i Olejnikowa zaczęła wystawać przed gmachem komedy policji, obrzucając nadkom. Ch. stekiem wyzwisk. Doszło do tego, że Olejnikowa napadła na nadkom. Ch. na moście Poniatowskiego, bijąc go i okładając parasolką. Ten ostatni fakt stał się powodem rozprawy przed sądem grodzkim. Olejnikowa skazano na rok więzienia.

„Hr. Oleś" znów przed sądem

(;) Osławiony oszust i wydrwigrosz Aleksander Przedborski, znany na gruncie Warszawy pod pseudonimem „hr. Olesia" zasiadł znów na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym, obwiniony, jak zawsze, o wyłudzenie od pewnej firmy weksli na sumę 8.000 zł, które miał zdyskontować, a zdyskontował do własnej kieszeni. Nowa sprawa „hr. Olesia" jest 23-cią z kolei.

Opryszek zastrzelony podczas pościgu

(;) Nasz korespondent wadowicki (Sch.) donosi: Dnia 23 bm. o godz. 4'15 rano w czasie obławy policyjnej w okolicach Kalwarji, za znanym na tutejszym terenie opryszkiem Frączkiem z Pałeży, został tenże przez policjanta zastrzelony w chwili, gdy usiłował strzelać do policjantów.

Z TYCZYNA.

(!) Przy licznym udziale członków odbyło się onegdaj doroczne walne zgromadzenie Stow. „Beth Jehuda". Po ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem i po udzieleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi wybrano nowy wydział w następującym składzie: Prezes tow. Leon Raab; wiceprezes i skarbnik Fryda Tuchman; sekretarz Mendel Tuchmann; członkowie wydziału Steinmetz Dora, Tuchman Dora, Glücksman Mina, Scharf Sala, Engelstein Róża, Ewa Lampin, i Beck Tobiasz.

W rocznicę śmierci Herzla. Staraniem Komitetu Lok. Org. Sion. zorganizowanego odbyła się we własnym lokalu Stow. „Beth Jehudy" onegdaj uroczysta Akademja w 29-tą rocznicę śmierci Herzla, na której piękne przemówienie wygłosił tow. S. Friedman z Rzeszowa.

NADESŁANE CZASOPISMA.

(!) Wyszedł z druku zeszyt za lipiec i sierpień Nr. 135—136 **„Przeglądu Współczesnego"**, miesięcznika wydawanego przez dra Stanisława Badeniego i zawiera następującą treść: Józef Borowik: Nasz stosunek do Gdańska. — Mikołaj Arsienjew: Sens wewnętrzny twórczości Dostojewskiego. — A. G. U. Pozzy de Besta: Zagadnienia kulturalne i polityczne Pacyfiku. — Stanisław Sawicki: Björnstjerne Björnson. — Stanisław Cywiński: „Kleopatra" Norwida jako dramat ponadszekspirowski. — Piotr Sawickij: Eurazjanizm (II). — Leon Hertz: Psychologja schyłku. — Janusz Iwaszkiewicz: Z ostatnich tygodni życia Aleksandra I (II). — Alina Świderska: Ryszard Wagner a wiosna ludów (II). — Włodzimierz Antoniewicz: I-szy Międzynarodowy Kongres nauk pre- i protohistorycznych w Londynie. — Stanisław Turowski: Styl „Mateusza Bigdy". — N. N.: Antysemityzm niemiecki w perspektywie międzynarodowej. — Michał A. Heilperin: „Projekty rekonstrukcji gospodarczej. — K. W. Zawodziński: Rossica. — Joachim Metallmann: „Pochód Myśli" Emila Meyersona. Roman Grodecki: Z literatury o Górnej Orawie. — Helena Więckowska: Z propagandy towianistycznej w Towarzystwie Demokratycznem Polskiem. — Jan Hulewicz: Stefan Żeromski (I) — St. W.: Wśród książek i czasopism.

Adres: Kraków, ul. św. Tomasza 32.

Morderca premjera japońskiego — przed sądem



(.) Przed japońskim sądem wojennym w Tokio toczy się proces przeciwko 10-ciu oficerom marynarki, oskarżonym o tajny spisek, którego ofiarą padł w swoim czasie premjer japoński Inukai (na dole w owalu). Komplet sędziowski stanowią wysocy oficerowie marynarki.

Informator palestyński

Odpowiedzi na zapytania naszych Czytelników

(!) **SKROMNY:** 1) Fachowiec, posiadający 10.000 złotych, może założyć sobie skład galanterji, biżuterji „czeskiej“ i pamiątek — w małym zakresie. 2) Osoba dobrze obznajomiona z wyrobem kiełbas może osiągnąć powodzenie w tego rodzaju interesie. 3) Dla założenia mleczarni najlepiej wejść w porozumienie z kooperatywami producentów jak Tnuwa i Ejn Chalaw. Inaczej trudno urządzić się w tej gałęzi. 4) W Palestynie istnieją owoce przez cały rok. przyczem w każdej porze roku istnieją specjalne owoce. Sprowadza się też owoce z zagranicy. szczególnie jabłka i gruszki. Handel owocami ogranicza się głównie do targów i cierpi bardzo wskutek konkurencji Arabów. 5) Niema żadnej możliwości uzyskania w Palestynie pracy biurowej bez znajomości języków krajowych. Wogóle minimalne są widoki pracy biurowej wskutek konkurencji ze strony młodzieży palestyńskiej. wychowanków szkół i kursów handlowych w Palestynie. znających doskonale języki i warunki lokalne oraz mogących zadowolnić się bardzo skromnem wynagrodzeniem. będąc na utrzymaniu rodziców. 6) Mając do dyspozycji kwotę 10.000 zł.. niema żadnej możliwości założenia jakiegokolwiek gospodarstwa. zwłaszcza teraz, gdy ceny ziemi tak bardzo wzrosły. 7) Mimo to jeśli Pan i małżonka Jego gotowi są naprawdę ciężko pracować i żyć bardzo skromnie, nie jest wykluczonem, że z biegiem czasu urządzą się Państwo w kraju. Znane nam są setki wypadków. gdzie ludzie posiadający mniejsze jeszcze środki pieniężne urządzili się, a nawet osiągnęli powodzenie z biegiem czasu. Przystosowanie się do życia w kraju, to znaczy pełne oddanie się pracy i ograniczanie się pod względem stopy życiowej, ważne są w niemniejszym stopniu, niżli zawód lub kapitał.

(!) **L. F. R. K.:** 1) W Palestynie niema żadnych widoków dla „melameda“. Przeważająca większość dzieci z domów ortodokcyjnych uczęszcza do szkół Mizrachi. Pozatem niema jakiejkolwiek możliwości nauczania w „chederze“ bez znajomości nowej hebrajszczyzny. 2) W Palestynie jest dość wierników (neemanim) i niema żadnych widoków uzyskania pracy w tym zawodzie. 3) Hafciarstwo, plisowanie itp. może dać utrzymanie pracownikom w tym zawodzie. Wprawdzie jest wielka konkurencja zarówno ze strony pracowników żydowskich jak i arabskich, oraz specjalnych zakładów utrzymywanych przez misje, kto jednak zna doskonale zawód może z biegiem czasu czerpać z niego bardzo skromne utrzymanie. Ceny za poszczególne roboty trudno ustalić ponieważ są bardzo różne — zależnie od jakości roboty. 4) Cena mieszkania dwupokojowego z kuchnią i wszelkiemi wygodami w centrum wielkiego miasta wyniesie teraz przynajmniej 5 funtów. Na przedmieściu około 3 funtów. 4) Na utrzymanie rodziny, złożonej z sześciu osób, wraz z nauką dzieci, czynszem itd. trzeba przynajmniej 15 funtów. 6) Co się tyczy kwestji imigracji, proszę zwrócić się do Biura Palestyńskiego w Krakowie.

(!) **P. L.:** 1) Keren Kajemeth płaci wierzycielom swoim 5 do 6 procent. 2) Przyjmuje też pieniądze na okres 3 do 5 lat. 3) Wielkie banki płacą 2 procent przy wkładach rocznych, przy rachunku jednak bieżącym nie płacą nic. Małe banki, lecz niemniej pewne, płacą rocznie 4 procent, przy rachunku bieżącym 2 procent. 4) Rodzina, złożona z dwóch osób, mająca 4—5.000 dolarów może utrzymać się w Palestynie bardzo skąpo.

(!) **FRIEDENSTEG 13:** Wprawdzie ruch budowlany jest teraz wielki w całym niemal kraju, zwłaszcza zaś w Tel Awiwie i w okolicy, jednakże niema dobrych widoków dla inżyniera-architekty, zwłaszcza jeśli jest młody i nie ma wielkiego doświadczenia. W Palestynie jest bardzo wielu architektów, pozatem wedle obowiązujących tutaj ustaw nie potrzeba dyplomu architekty, aby przedłożyć plan budowy. Bardzo wiele planów podaje się do zatwierdzenia w wydziałach technicznych magistratu, gdzie je zatwierdzają, mimo iż nie są wykonane przez architektów, lecz przez ludzi znających zawód praktycznie i trudniących się budownictwem.

(!) **BETLEJA WŁADYSŁAW:** W kwestji imigracji należy zwrócić się do Urzędu Palestyńskiego w Krakowie. Co do kosztów przejazdu można poinformować się albo w Biurze Palestyńskiem, albo w jakiemś biurze podróży.

(!) **UNEMPLOYED, Katowice:** 1) Niema żadnej możliwości zapewnienia człowiekowi przebywającemu zagranicą pracy lub posady w Palestynie w jakimkolwiek zawodzie, choćby był największym fachowcem. Kto stawia to za warunek wyjazdu do kraju, lepiej uczyni, jeśli wogóle nie wyjedzie. 2) Wyrób maszyn w Palestynie znajduje się jeszcze w powijakach. Jest tutaj tylko kilka fabryk, niezbyt wielkich. Widoki więc dla inżyniera budowy maszyn nie są wielkie. 3) Jeśli Pan zgodzi się w pierwszym okresie pracować jako zwykły robotnik-mechanik, to niewątpliwie potrafi Pan urządzić się, a z biegiem czasu zaawansuje i zdobędzie stanowisko odpowiadające jego wykształceniu i wiedzy.

(!) **I. S. N. S.:** 1) W Palestynie jest kilka fabryk i liczne warsztaty meblarskie produkujące bardzo piękne nowoczesne meble. Wskutk tego import z zagranicy jest bardzo nieznaczny. 2) Istnieje w Palestynie wiele składów meblarskich i po

---

W. DORASZEWICZ.

Mamka cesarska

(BAJKA CHIŃSKA).

§ Chwan-Li, dostojny władca. obudziwszy się pewnego rana. poczuł się niedobrze.

Przywołany natychmiast lekarz nadworny padł plackiem na ziemię i rzekł:

— Dostojny władco! Zaprawdę jesteś synem niebios, atoli w bezmiarze swej łaskawości raczysz niekiedy zniżyć się do ludzi i zapadasz na takie choroby, na które cierpią zwykli śmiertelnicy. Dziś naprzykład zepsułeś sobie żołądek.

Syn niebios zdumiał się.

— Wczoraj na noc zgodnie z przepisami moich przewielebnych przodków spożyłem jedynie mleko mojej mamki. Trzysta sześćdziesiąt miesięcy jestem cesarzem i odżywiam się wyłącznie mlekiem mamki. Zmieniłem już trzysta sześćdziesiąt mamek i nigdy nie przytrafiło mi się nic podobnego. Kto przekarmił moją mamkę i czem?

Okazało się jednak. że mamka otrzymała naj lepsze pokarmy i w bardzo umiarkowanej ilości. Dostojny władca rozkazał tedy przyprowadzić przed swoje oblicze mamkę.

— Mów przeklęta. czemu twe mleko jest zepsute? — zapytał surowo.

— Wielki Władco. synu niebios! — odrzekła mamka. — Mleko moje psuje się. ponieważ nękają mnie zmartwienia.

— Jakież są twoje zmartwienia, o mamko? — zapytał cesarz.

— Jestem rodem z prowincji Po-Czi-Li. Rządy tam sprawuje mandaryn Ki-Ni, a rządy jego są okrutne. Sprzedał nasz dom, zaś pieniądze ze sprzedaży zagarnął dla siebie. gdyż nie mogliśmy zebrać odpowiedniej sumy na przekupienie go. Zmusił moją siostrę. żeby została jego nałożnicą. a męża jej zabił. by nie mógł go skarżyć. Zamordował mego ojca. a matkę moją wtrącił do więzienia. Czyż mogę nie płakać. myśląc o tem wszystkiem? Oto przyczyna. że mleko moje jest zepsute.

Dostojny władca rozgniewał się. Przywołał swego doradcę. poczem odezwał się doń w te słowa:

— Mandaryn Ki-Ni którenu powierzyłem zarząd prowincji Po-Czi-Li. psuje mi mleko mojej mamki. Udasz się niezwłocznie do tej prowincji. ale zważ: muszę bowiem wreszcie wiedzieć dokładnie. co się dzieje w kraju. gdzie mleko mojej mamki się psuje.

Przez trzy miesiące badał doradca prowincje Po-Czi-Li. a gdy czwartego miesiąca powrócił do pałacu. padł plackiem na ziemię przed dostojnym władcą i rzekł:

— Jeśli istnieje na świecie zakątek godny łez. to jest nim prowincja Po-Czi-Li. W całej prowincji ludzie żebrzą o jałmużnę. a niema komu jej dawać, ponieważ żebrzą wszyscy. Domy są w gruzach. pola leżą ugorem. a to jedynie dlatego. iż wszystko, co zarobią. mandaryn Ki-Ni zagrabia dla siebie. W sądach niemasz sprawiedliwości, wygrywa ten, kto więcej daje mandarynowi. O dobrych obyczajach oddawna przestano marzyć. Wystarczy. by Ki-Ni ujrzał dziewczynę. która wpadnie mu w oko, a bierze ją do siebie. odrywa od ojca i matki. od braci i sióstr.

Syn Niebios chwycił się za głowę na znak największej boleści.

Coś tu trzeba postanowić! — powiedział zasmucony.

Na rozmyślaniach upłynął mu cały dzień. Pod wieczór cesarz wszedł do wielkiej sali. zajął miejsce pod baldachimem. a gdy wszyscy urzędnicy padli przed nim na ziemię, rzekł:

— Prowincja Po-Czi-Li znajduje się w opłakanym stanie. przeto postanawiamy co następuje:

— „Z prowincji tej nie wolno już będzie odtąd nigdy przyjmować mamek na wyłączny użytek cesarski“.

—ooo—

największej części zajmują się sprzedażą mebli używanych alboteż istnieją przy warsztatach i sprzedają własne wyroby. Niema sensu kupować w sklepie mebli fabrycznych, podczas gdy można niedaleko sklepu kupić tesame meble w samej fabryce bez pośrednictwa kupca. 3) Suma 400 funtów wystarczy na urządzenie małego interesu. Może Pan nawiązać stosunki z jakimś stolarzem i sprzedawać jego wyroby.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(!) **Ch. R. Z.:** Informacji udzieli rabinat.

(!) **M. D.:** Z przekładu noweli Iwanowa nie skorzystamy.

(!) **F. K.:** Z różnych powodów — narazie niemożliwe.

(!) **„ZROZPACZONA“:** Kursa takie istnieją przy szpitalu żyd. w Krakowie (ul. Skawińska). pełna szkoła pielęgniarska przy szpitalu żyd. w Warszawie (na Czystem). Tamże — informacje.



SOBOTA, 26 SIERPNIA

Kraków (312.8) 11 Transm. z Wilna. 11'50 Program na dz. bież. 11'57 Sygnał czasu i hejnał z Torunia. 12'05 Płyty. 12'25 Transm z Warszawy. 12'35 Płyty. 12'55 Trans. z Warszawy. 15 Płyty. W przerwie o 15'25 Kom. gospod. z Warsz. 16 Audycja dla chorych ze Lwowa. 16'30 Płyty. 17 Trans z Warsz. 18'15 Odczyt pt. „Malownicza Jugosławja“ 18'35 Transm. z Warsz. 19'05 „Co słychać w świecie“. 19'20 Rozmait., komun. 19'40 Program na dz nast. 19'45 Transm. z Warsz. 21'15 Krak. wiadom. bież. 21'30—24 Transm. z Warsz.

Lwów (380.7) 16 Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa i koncert. 2115 „Kolorowe fotomontaże“. 22'40 „Melodje srebrnego ekranu“.

Warszawa (1411.8) 7 Sygnał czasu i pieśń. 7'05 Gimnastyka. 7'20 Płyty. 7'30 Dziennik poranny. 7'35 Płyty. 7'52 Chwilka gospodarstwa domowego 7'55 Program na dz. nast. 11'57 Sygnał czasu, hejnał. 12'05 Płyty. 12'25 Przegl. prasy. 12'33 Kom. meteor. 12'35 Płyty. 12,55 Dziennik południowy. 14'55 Płyty. 15'05 Wiadom. bież 15'10 Kom. Inst. Eksport. 15'15 Płyty. 15'35 Płyty. Audycja dla chorych. 16'30 Płyty. 17 „Dwudziestolecie Związku Walki Czynnej“. 17'15 Koncert kameralny. 18'15 Transm. z Krakowa. 19 Arje i pieśni 19'05 Płyty. 19'20 Rozmaitości. 19'35 Program na dz. nast. 19'40 Kwadrans literacki. 20 Koncert muzyki lekkiej. 21'05 Dziennik wieczorny. 21'25 „Wiadomości ogrodnicze“. 21'30 Koncert chopinowski. 22 Muzyka taneczna. 22'25 Wiadom. sport. 22'35 Wiadom meteor. i kom. policyjny. 22'40 Muzyka taneczna

Katowice (408.7) 1535 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 16 Audycja dla chorych ze Lwowa. 19'05 Odczyt.

Rzym (441.2) 12'30 Płyty. 13, 17'15 Koncert 20'15 Płyty. 20'30 Opera „Andrzej Chenier“.

Praga (488.6) 10'10 Płyty. 11 Trans. z Mor. Ostrawy. 12'05 Płyty. 12'30 Trans. z Mor. Ostrawy. 13'40 Płyty 14'50 Koncert. 17'45, 18'10 Płyty. 18,30 Aud. niemiecka, odczyt z płytami. 19'10 Kwartet bałalajkowy. 19'55 Trans. z Brna. 21,05 Trans. z Mor. Ostrawy. 22'15 Muzyka.

Wiedeń (518.1) 11'30 Płyty. 12, 13'10 Muzyka. 15 Orkiestra. 16'25 Pół godziny rozrywki 17 Muzyka. 18 Odczyt i płyty. 20 Odczyt. 20'30 Trans. z opery z Rzymu.

„Czy to pan jest Lobby Lade?“

(!) Londyński „News Chronicle“ dla ożywienia numeru w czasie sezonu ogórkowego wymyślił Lobby Lade'a.

Lobby Lade objeżdża plaże angielskie; „News Chronicle“ zamieszcza codzień fotografję swojego tajemniczego emisarjusza i opisuje dokładnie wszystko, co będzie Lobby robił na plaży: Czytamy np.:

„10 rano: przyjazd do Hamsgate, przechadzka po Chatamstreet; od 10.30 do 11.30 spacer po Haystreet i w porcie. Od 11.50 do 13 przejażdżka na żaglówce; od 13 do 14 lunch w jednej z restauracyj nadbrzeżnych, etc. etc.“

Aby otrzymać obiecaną przez redakcję premję **10 funtów, czytelnik „News Chronicle“ winien podejść do Lobby Lade, pokazać mu numer „News Chronicle“ i oświadczyć:**

— Pan jest Lobby Lade? Żądam premji wyznaczonej przez „News Chronicle“.

Jeśli korespondentowi uda się danego dnia wymknąć śledzącym go amatorom premji, nagroda 10 funtów zostaje dodana do premji za dzień następny i t. d. aż do chwili, gdy ktoś z publiczności zdemaskuje Lobby. W ten sposób miss Jackson udało się otrzymać w Brighton premję 40-funtową. W ciągu 4 dni Lobby udawało się wymykać z rąk goniących za nim premjowiczów.

Codzień Lobby opowiada na łamach swego dziennika o wszystkich przygodach, jakie mu się wydarzyły w ciągu dnia. Feljetony jego, napisane żywo i dowcipnie, zajmują całe szpalty „News Chronicle“. Konkurs ma olbrzymie powodzenie wśród plażowiców, a gonitwa za Lobby Lade stała się ulubionym sportem na plażach angielskich.

ZE SPORTU.

Prenn — wieczny tułacz

§ Słynny tennisista, Daniel Prenn, ma znowu aferę. Jest Żydem polskim z Łodzi. Przeniósł się do Berlina i stał się Niemcem, chlubą tennisa Rzeszy i jego reprezentacyjną ostoją w walkach o puhar Davisa. W r. 1930 przyjął obywatelstwo niemieckie a w r. 1933 został wyeliminowany z teamu davisowego Niemiec na skutek regime'u Hitlera. Prenn tuła się po Europie, odnosi sukcesy na turniejach, bierze udział we Wimbledonie i tam konsul polski Hulanicki powoduje, że Prenn zwraca się do Polskiego Związku Lewn-Tennis o zezwolenie na grę w barwach Polski. Jak już donieśliśmy, PZLT odmówił.

Na temat powyższy pisze lwowska „Chwila“ p. t. „Danielowi Prennowi uniemożliwiono reprezentowanie barw polskich“ w sposób następujący:

„Odmowa PZLT jest wysoce charakterystyczna dla stosunków politycznych w łonie Zarządu Związku. Bowiem po porzednich chwalbach pod adresem Prenna, umieszczanych w prasie polskiej, a wychodzących prawdopodobnie jedynie ze strony P. Z. L. T., obecna jego uchwała świadczyć może jedynie o „rasowych“ wpływach pewnych czynników w magistraturze tennisa polskiego. Nie potrzeba dodawać, że szkoda wskutek utraty jednego z najlepszych tennisistów świata jest dla polskiego tennisu nie do powetowania. Z drugiej strony uchwała P. Z. L. T. dezawuuje dyplomatyczną placówkę polską w Londynie, która w tej sprawie wszczęła pierwsze kroki“.

Nie będziewy skrajni. Argumentacja PZLT nie jest bezpodstawna. Ale faktem jest także, że zarząd PZLT nie bardzo „kocha“ Żydów. Niewątpliwie polski tennis nie wykorzystał teraz dobrej szansy silnego wzmocnienia swej reprezentacji a z afery moralnej mógłby przy dobrej woli wybrnąć z honorem.

CO MÓWI PRENN?

(;) Sprawozdawca sportowy „Chwili“ odbył w Pradze ciekawą rozmowę z Danielem Prennem. **Prenn jest zaskoczony motywami polskiego związku Lawn- tennisowego i stwierdza, że w latach poprzednich nie odmówił gry w barwach polskich gdyż nikt w tej sprawie do niego się nie zwracał. Podobnie nie jest prawdą jakoby miał zaległości w stosunku do służby wojskowej. W czasie swojego pobytu w Berlinie Prenn regularnie zgłaszał się do konsulatu polskiego, nigdy jednakowoż nie otrzymał polecenia na wyjazd do Polski celem odbycia służby wojskowej. W dalszym ciągu podkreśla Prenn, że Polski związek Lawntennisowy jest w błędzie, że on nie może bronić barw Polski w puharze Davisa, ponieważ grał już dla Niemiec. W myśl par 22 postanowień międzynarodowej federacji tennisowej wolno po 3-letniej przerwie startować dla kraju, do którego jest się przynależnym. W dodatku okres ten na odpowiedni wniosek może też ulec skróceniu. Wobec tego zaś, że Prenn w roku bieżącym nie grał o puhar Davisa mógłby już w przyszłorocznych eliminacjach grać w barwach polskich.**

Prenn oświadczył dalej dziennikarzowi, że już zamierzał zgłosić się do turnieju międzynarodowego o mistrzostwo Polski, który odbędzie się dnia 3 do 10 września w Warszawie, jednak wobec stanowiska zajętego przez polski związek Lawntennisowy z zamiaru tego będzie zmuszony zrezygnować.

—o§o—

MECZE LIGOWE NADCHODZĄCEJ NIEDZIELI.

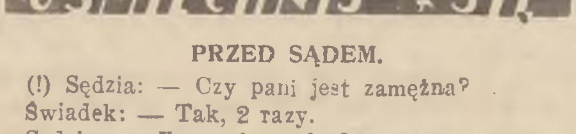
§ **Kraków: Wisa—Ruch** (sędzia p. Kurzweil, boisko Wisły, popołudniu). **Podgórze—Warszawianka** (sędzia p. Dr. Rutkowski, boisko Cracovii, przedpołudniem). — **Lwów: Pogoń—Cracivia** (sędzia p. Wardęszkiewicz). — **Siedlce: Garbarnia—22 p. p.**

PRZED MECZEM PŁYWACKIM POLSKA—CZECHOSŁOWACJA W WARSZAWIE

§ Dziś w sobotę i jutro w niedzitlę czeka naszą reprezentację pływacką trudne zadanie. Oto na pływalni przy ul. Łazienkowskiej odbędzie się międzypaństwowe spotkanie w pływaniu Polska—Czechosłowacja. Dotychczas rozegraliśmy z naszymi pobratymcami pięć meczów, przyczem trzy w trójmeczu razem z Jugosławją. Obecne więc spotkanie będzie szóstem z kolei. — Bilans dotychczasowych spotkań z Czechosłowacją nie jest dla nas pomyślny. Wszystkie trójmecze zakończyły się dla nas kompletną porażką, zajęliśmy w nich trzykrotnie ostatnie miejsce za Czechosłowacją i Jugosławją. Pierwsze nasze spotkanie w dwójmeczu z Czechosłowacją w 1930 r. przyniosło nam nieznaczne zwycięstwo 51:50 pkt. Ale już następne spotkanie w 1931 r. dowiodło że w pływactwie naszem nic się nie polepszyło. W Pradze dostaliśmy od Czechosłowacji porządną lekcję, przegrywając 39:63 pkt.

Obecne spotkanie nie zapowiada się dla nas w różowych barwach. Gdyby jeszcze w skład programu nie wchodziły konkurencje kobiece, sytuacja nie byłaby tak ciężka. Konkurencje kobiece, które trzy lata temu przyczyniły się do naszego pierwszego zwycięstwa nad Czechosłowacją, w obecnem spotkania odbierają nam punkty. Jeśli bowiem w konkurencjach męskich nie pozostajemy zbyt daleko od pływaków czechosłowackich, walka z którymi nie jest beznadziejna, o tyle konkurencje kobiece kładą nas na obie łopatki. Pływaczki czechosłowackie wykonały w ostatnich latach duży krok naprzód, czego nie można powiedzieć o naszych paniach.

§ **AUSTRJA—CZECHOSŁOWACJA MECZ PŁYWACKI** zakończył się zwycięstwem Austrji 82:63 pkt., mecz waterpolowy 8:2 (5:1).



PRZED SĄDEM.

(!) Sędzia: — Czy pani jest zamężna?
Świadek: — Tak, 2 razy.
Sędzia: — Ile pani ma lat?
Świadek: — 23.
Sędzia: — Czy także 2 razy?

—o§o—

SŁUSZNE PYTANIE.

Szef do niezbyt gorliwego pracownika: — Czy miał pan już jakiś wypadek podczas pracy?

Pracownik: — Nie. Ale dlaczego pan o to pyta?

Szef: — Ponieważ obawia się pan tak roboty.

—o—

NASZE DZIECI.

(!) Mała Bronia asystuje przy myciu niemowlęcia. Przyjrzawszy się swojej lalce pozbawionej nóg i rąk, pyta Bronia:

— Jak długo ma pani bobusia?

— Trzy miesiące.

— O, jak się dobrze trzyma!

DOBRA RADA.

(!) Wydawca do autora:

— Rozprawa, którą pan mi dał, jest niezła, ale powinna być tak napisana, aby zrozumiał ją każdy głupiec.

Autor: — A co panu wydaje się niejasne?

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 29	SIERPIEŃ 26 SOBOTA 4 Elul 5693	Zachód słońca 18 m. 22

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i plac Zgody 18.

— **Z ZRZESZENIA LITERATÓW I DZIENNIKARZY HEBRAJSKICH W POLSCE, ODDZIAŁ W KRAKOWIE.** Dnia 24 bm. odbyło się Walne Zebranie członków Zrzeszenia Literatów i Dziennikarzy Hebrajskich w Polsce, w Krakowie, na którem wybrano wydział w następującym składzie: dr. Ozjasz Thon prezes, dr Benzion Katz wiceprezes, dr. Samuel Stendig sekretarz, dr. Zacharjasz Silberpfennig skarbnik, Nachman Mifelew i dr. Hirsz Pfeffer członkowie Zarządu. W dyskusji nad pracą Zrzeszenia zabierali kolejno głos: N. Mifelew, L. Mandel, dr. Silberpfennig, N. Rubinstein, dr. Pfeffer, dr. Katz, dr. Stendig, B. Rappaport i dr Löw. Sekretarjat Zrzeszenia uchwalono umieścić w lokalu Tarbutu: Kraków, Halicka 4. I. p.

— **GIMNAZJUM ORTODOKSYJNE „TACHKEMONI“** (szczeg. uwzględnienie Tnach'u i Talmudu) przyjmuje wpisy dodatkowe do kl. IV, V i VI gimn., codziennie w kancelarji szkoły, ul. Miodowa 26.

— **DO RODZICÓW I MŁODZIEŻY!** Otrzymaliśmy następujący apel: Wydawcy podręczników szkolnych i księgarze zgodzili się od każdej książki szkolnej, wydanej zarówno w latach uprzednich jak i w roku bieżącym, złożyć na rzecz budowy szkół powszechnych 10 groszy. Ceny książki przez to nie podniosą się. Na każdym podręczniku winien być naleziony znaczek z napisem: „Złóż grosz na Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych“. Kupujcie podręczniki szkolne tylko ze znaczkami. Książek bez znaczków nie przyjmujcie!

— **BIBLJOTEKA JAGIELLOŃSKA** urządziła z powodu 400-letniej rocznicy urodzin króla Stefana Batorego wystawę rcyin, rękopisów i druków z epoki panowania tego króla w Polsce Wystawa znajduje się w sali Obiedzińskiego w Collegium maius, (ul. św. Anny l. 8, na I. piętrze, wejście w dziedzińcu Kopernika) i będzie otwarta codzienie, prócz niedziel. od 28 sierpnia do 9 września, od godz. 9—13. Wstęp bezpłatny.

— **WYCIECZKA NA KOPIEC KRAKUSA** z omówieniem poglądów naukowych dotyczących pra starej mogiły oraz zwiedzanie kościółka św. Benedykta, Krzemionek i Podgórza, odbędzie się w niedzielę 27 bm. jako 29 wycieczka nauk Tow. Mił. Krak. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł. Zbiórka o godz. 3'30 przed kośc. parafjalnym w Podgórzu (tramw. Nr. 3 i 6).

— **CENY** płacone wczoraj na placach targowych były następujące: mleko niezbierane litr 18—20 gr, śmietana 1—1.20 zł, śmietanka 50—60 gr, ser zwycz. 1 kg. 60—80 gr, masło deser. 3—3.20 zł, zwycz. 2.40—2.60 zł, jaja szt. 6—7 gr, ziemniaki 1 kg. 7— 8gr, buraki ćwikł. 7—8 gr, marchew 10—12 gr, cebula 12—18 gr, pietruszka 12—15 gr, seler 15—18 gr, jabłka 30—70 gr, gruszki 1.40—1 zł, śliwki 501 zł, borówki 1 litr 20—25 gr, brusznice 20—25 gr, maliny 1—1.40 zł, kury żywe szt. 2.50—4.50 zł, kurczęta para 2—4.5 0zł, kaczki szt. 2—3.50 zł, gęsi 4—6 zł, karp żywy 1.60—1.90 zł, lin 2 zł, szczupak 3.50—4 zł, brzana i leszcz 3.50—4 ł, wiślane drobne i średnie 1—1.50 zł.

— **ZAMKNIĘTY MOST.** Z powodu złego stanu zamknięty został w dniu 16 sierpnia br. dla wszelkiego ruchu pieszego i kołowego most na rzece Czarny Dunajec, w ciągu drogi powiatowej Czarny Dunajec, Chochołów, w gminie Podczerwone, osiedlu Koniówka Ruch tymczasowo dla lekkich wozów konnych wbród, dla pojazdów mechanicznych i cięższych konnych przez Zakopane—Nowy Targ.

500 wybitnych historyków zagranicznych przyjeżdża do Krakowa

Program zamknięcia VII. Międzynarodowego Zjazdu Historycznego

W dniach 28 i 29 sierpnia br. odbędzie się w Krakowie zamknięcie VII Międzynarodowego Zjazdu Historycznego, obradującego już od dnia 20 sierpnia br. w Warszawie.

Program przyjęcia uczestników Zjazdu w Krakowie jest następujący:

Niedziela dnia 27 sierpnia br.: godz. 23'17 przyjazd do Krakowa.

Poniedziałek dnia 28 sierpnia br.: godz. 10 uroczyste zamknięcie Zjazdu w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego: 1) Powitanie przez J. M. Rektora prof. dra Stanisława Kutrzebę. 2) Odczyt prof. Jan. Nabholza z Zurichu pt. Ueber das Verhältnis zwischen politischer und Wirtschaftsgeschichte. 3) Odczyt prof. Michała Rostowcewa z Yale University (USA) pt. La Synagogue de Doura-Europos de l'an 246 apres J. C et ses pointures a sujets biblique z projekcjami) w sali nr. 66.

Osoby nienależące do Zjazdu, ze względu na brak miejsca wstępu do auli i do sali nr. 66 nie mają.

Godz. 16: zwiedzanie Katedry, Zamku Królewskiego, wystawy Sobieskiego na Wawelu i wystawy pamiątek Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Godz. 21'30: raut wydany przez Prezydjum m. Krakowa w salach Starego Teatru.

Wtorek, dnia 29 sierpnia br. godz. 9: zwiedzanie Barbakanu, Bibljoteki Jagiellońskiej, Muzeum Narodowego, Muzeum ks. Czartoryskich i Kościoła Marjackiego. Godz. 15'10: wyjazd do Wieliczki. Godz. 19'15 Wyjazd z Wieliczki. Godz 21'30: raut wydany przez hr. Artura Potockiego w salonach pałacu Pod Baranami.

Liczba zagranicznych uczestników Zjazdu, którzy zgłosili swój przyjazd do Krakowa, dochodzi do 500 osób, w tem wielu znakomitych i bardzo wybitnych uczonych zagranicznych różnych narodowości.

Komitet przyjęcia VII Zjazdu Międzynarodowego Historycznego w Krakowie pod przewodnictwem J M. Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dra Stanisława Kutrzeby, zwraca się do mieszkańców Krakowa z uprzejmą i gorącą prośbą by na każdym kroku i przy każdej sposobności zechcieli okazywać zagranicznym członkom Zjazdu szczerą i serdeczną życzliwość i uprzejmość oraz w razie potrzeby udzielać im pomocy.

Kronika wypadków

— (:) **NUDA PRZERAŹLIWA PRZEZIERA** z leżącego przed nami biuletynu policyjnego. Podobno to dobrze świadczy o mieście jakiemś, jeżeli jego biuletyny policyjne są nudne i nie wykazują żadnych „grubszych“ sensacyj. Kraków należy do miast solidnych i spokojnych, większe sensacje musimy importować naprzykład ze Lwowa: tak było z Gorgonową. Ale co ma począć biedny reporter gazety, jeśli kronika musi być w numerze, jeżeli redaktor żąda koniecznie sensacyj?! Proszę bardzo. oto są typowe dla Krakowa „szlagiery“: czy obchodzi to kogoś, że do parterowego mieszkania pani Marji Jastrzębskiej, zamieszkałej, przy ul. Gnieźnieńskiej 19, wkradli się w nocy przez otwarte okno złodzieje i skradli jakiś budzik, parę spodni i inne drobiazgi? Conajwyżej notatka taka wystawia dobre świadectwo pani Jastrzębskiej, że sypia przy otwartem oknie, choć narazilo ją to na szkodę 50 złotych. Proszę brać sobie przykład. Zdrowie przedewszystkiem. Jak to tam powiada stary Fredro: „Szanuj zdrowie należycie, bo jak umrzesz — stracisz życie! Wypadek pani J. nie powinien nikogo odstraszać. Radzimy sypiać mimo to przy otwartem oknie. Zwłaszcza, gdy się nie mieszka na parterze..

— (:) **ALBO TAKA SENSACJA:** Do mieszkania pp. Piotrowiczów przy ul. Juljusza Lea 101 zakradł się jakiś opryszek w jasny dzień i zabrał bezwstydnie aż sześć sukienek pani domu — wartości 150 złotych. To są „kamieniem powiedziawszy“ (wyrażenie dla wtajemniczonych) sensacje krakowskie I bądź tu reporterem...

— **CO INNEGO JEDNAK**, gdy natrafia się na taką „gratkę“, że Janowi Kołodziejowi skradziono podczas przejazdu przez ulicę Rabina Meiselsa worek kminku, wagi 50 kg. To już jest sensacja dużej miary. Można dać tytuł tłustym drukiem: **Kołodziej i kminek — sensacyjna kradzież przy ulicy...**

— **ŻART ŻARTEM**, ale to już naprawdę jest sensacja, gdy przypadkiem złodziej nosi nazwisko zwierzęce, gdy dajmy na to nazywa się Andrzej Jeleń. Wtedy jest już murowany tytuł dużemi literami: **JELEŃ ZŁODZIEJEM!** Tym razem jednak wyczyn złodziejski jest tak marny, że doprawdy szkoda fatygować pana zecera. Bo ileż to ukradł Andrzej Jeleń z marynarki Jana Cebularza, zamieszkałego przy ul. Sytomskiej 26? Summa summarum: jeden złoty i 75 groszy. Nie, doprawdy nie warto fatygować... Gdyby chociaż na placu kolejowym ukradł zegarek srebrny Omega panu Andrzejowi Dankowi z Oświęcimia, no to jeszcze. Ale złoty 75?!... Co to za złodziej wogóle! Musi chyba być początkujący.

— **ALE POMÓWMY POWAŻNIE**, albowiem dwa bardzo przykre wypadki zdarzyły się ubiegłej doby. Pogotowie ratunkowe zawezwano na ul. Szczepańską, gdzie z powodu silnego krwotoku płuc zasłabł p. Jan Bielecki. 60-letni emeryt, zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala. Tragiczny wypadek zdarzył się też w czwartek wieczór na dworcu kolejowym w Krakowie. Oto podczas pełnienia służby zasłabł nagle przy bramie wyjściowej dworca portjer kolejowy Władysław Koczyński, liczący lat 50. Myślano, że zemdlał i że uda się go ocucić, tymczasem przybyły lekarz stwierdził zgon wskutek udaru serca. Wypadek wywarł wśród personalu kolejowego na dworcu przygnębiające wrażenie. Śp. Koczyński był dobrym kolegą i sumiennym pracownikiem.

— **LATAJĄCA SZYBA.** Niemiła przygoda spotkała p. Antoniego Piotrowskiego, gdy przechodził wczoraj ul. Salinarną w Podgórzu. W pewnej chwili z jednego z mieszkań drugiego piętra w domu nr. 8 wypadła szyba, czy też odłamek szyby, który ugodził p. Piotrowskiego w nogę powyżej kostki. Wezwany lekarz opatrzył ranę, która na szczęście okazała się niezbyt groźna, tak iż p. Piotrowski mógł o własnych siłach pójść do domu.

— **A PROPOS I W KWESTJI FORMALNEJ:** czy pani Rita Gorgonowa przebywa w Krakowie — „pod Telegrafem“? Bo tak wynikałoby z notatki kronikarskiej we wczorajszym „Nowym Dzienniku“. Tymczasem tak nie jest. Jest to natomiast ordynarny djablik drukarski w rodzaju owego słynnego „gramofona“ zamiast „grafomana“. My piszemy wyraźnie „**pod Michałem**“ a nazajutrz czyta się, jak byk w gazecie: „**pod Telegrafem**“. Czy to się wściec nie można? Swoją drogą, najwyższy czas byłby, żeby tego djabła drukarskiego, który nam tyle krwi psuje, nareszcie zamknąć „pod Telegrafem“. Mielibyśmy nareszcie spokój święty.

A propos: bywają jednak gorsze rzeczy. Czy wiecie Państwo za co to przed laty wyleciał znakomity artysta Jaracz z posady korektorskiej w „Naprzodzie“? W rękopisie była mowa o „niebie usianem gwiazdami“ — tymczasem przeklęty djablik drukarski zmienił jedną tylko literkę — i wyszedł z tego niebywały skandal. Nie przejmujmy się więc zbytnio...

—o—

—oOo—

— **WYCIECZKA PIESZA ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNEGO** do Tyńca odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. Zbiórka przed mostem Dębnickim o godz. 8 rano. Prowadzi kol. Eisenstein. 3336x

—oOo—

—oOo—

—oOo—

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 25. 8. 1933. Akcje niejednolite. Dolar zniżkowo.

Akcje przemysłowe: Elektrownia 18.

Papiery procentowe: 5-proc. Pożyczka Konwersyjna 47.25, 4-proc. Prem. Poż dolarowa 49, 3-proc. Poż. budowlana 39.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zwyżkowo notowano jedynie Elektrownię. Z innych robiono 5-proc. Poż. Konwersyjną, 3-proc. Poż. budowlaną i 4-proc. Prem. Poż. dolarową po kursac nustalonych bez większych zmian. Ruch silniejszy. Zapotrzebowanie większe. Obroty stosunkowo niewielkie.

Na pogiełdziu brak zainteresowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara efektywnego w dalszym zniżkowa. Zainteresowanie na ogół minimalne przy większej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 6.32—6.37, czeki bankowo 6.35—6.40. Bank Polski płacił rano 6.37, obniżając na 6.32. Z innych walut Funt szterling 29.20—29.40. Frank szwajcarski 173—173.50. Marka niemiecka gotówka 211—212, wypłata 212.50—213.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 25. 8. PAT. Akcje: Bank Polski 84, 83 i pół, Lilpop 11.50, Starachowice 10, 10.15, aHberbusch 40 przew. słabsza. Pożyczki: 5-proc. konwersyjna 48 i pół, 5-proc. kolejowa 44, 43 i pół, 6-proc. dolarowa 61.25 setki, 4-proc. dolarowa 48, 48 i jedna czw., 7-proc. stabilizacyjna 51, 10-proc kolejowa 104, przew. słabsza.

Dewizy: Belgja 124.85, 125.16, 124.54, Gdańsk 173.76, 174.19, 173.33, Londyn 29.34 (29.32), 29.48, 29.18, Nowy Jork 6.37, 6.41, 6.33, 6.38, 6.42, 6.34, Paryż 35.02, 35.11, 34.93, Praga 26.51, 26.57, 26.45, Szwajcarja 173.08, 173.51, 172.65, Włochy 47.15, 47.38, 46.92, Berlin 213.18 niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 25. 8. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 13 i pół, 15 ton 13.35, owies 15 ton 11.75. Ceny orjentacyjne: żyto 195 ton 13—13 i pół spok. owies 11 i jedna czw. do 11 i trzy czw. spok. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 25. 8 PAT. Paryż 20.23, Londyn 16.94, Nowy Jork 72.10, Włochy 27.25, Berlin 123.15, Wiedeń 72.78, noty 57.60, Praga 25.32, Warszawa 57.75 Bukareszt 3.08.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 25. 8. W dniu dzisiejszym dolar osiągnął kurs 6.35 przy tendencji słabej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 24. 8. Otwarcie: Dillonowska 71. Stabilizacyjna 69.75 Dolarowa 58.50. Warszawska 43.625. Śląska 47. Zamknięcie: Dillonowska 71. Stabilizacyjna 69.875. Dolarowa 59.875. Warszawska 44, Śląska 47. Tendencja utrzymana.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 84, w Paryżu fr. fr 1360. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 25. 8. Cynk dost. natychm. 16 7/8, termin. 16 15/16, cyna natychm. 214 1/2—214 3/4, term. 214 1/2—214 3/4, Banka 221 1/4, Straits 221 1/4 ołów natychm. 12 1/8, termin. 12 5/16, miedź natychm. 35 9/16—35 11/16, termin 35 13/16—35 15/16, Elektrolit 39 1/4—40.

ZMARLI W KRAKOWIE: Pina Graf l. 58 (Pasterska 20).

Dalszy przebieg zawodów „Makkabi“ w Pradze

(:) Praga. 25. 8. (G) Dziś rozegrany został pół finałowy mecz piłki nożnej Polska—Czechosłowacja 3:0, (2:0). W 30-tej minucie Polską uzyskała prowadzenie. Rzut karny zostaje wyegze kwowany przez Pomeranzenbluma pięknym strzałem w róg bramki. Niedługo potem uzysku je Krumholz z podania Osieka drugi punkt. Po pauzie Polska w dalszym ciągu atakuje i ma przewagę. Trzecią bramkę strzelił w piętnastej minucie Herman. Do końca gry drużyna polska ma silną przewagę. Czesi grają bardzo ostro.

Litwa—Palestyna 4:2 piłka nożna.

Tenis: Anglja I. — Polska 2:0. Po zwycięstwie nad drugą drużyną angielską Polacy gra li dziś z pierwszą drużyną angielską. Sensacyjnie przedstawiał się mecz Prenn—Wittman 6:4, 7:5, Wittman z początku zdenerwowany rozgrywa się coraz bardziej i demonstruje wspaniałą klasę. Prenn widząc poważnego przeciwnika gra coraz lepiej. Tłumna publiczność aplaudowała świetną grę zawodników.

Drugi mecz Witt—Dr. Liebling 3:6, 6:4, 7:5. Dr. Liebling był bliski zwycięstwa i prowadził w drugim i trzecim secie, ale na skutek większej rutyny przeciwnika przegrał.

W lekkiej atletyce zawodniczki polskie odniosły dziś cały szereg sukcesów. Bieg na 100 m wygrała Gottliebówna 13.2 przed Freiwaldówną 13.4 i Glasnerówną 13.5. Skok wdal wygrała Freiwaldówna 4.94 skok wzwyż Freiwaldówna 1.34.

Rzut dyskiem panów wygrał Stiel (Polska) 38.50.

Bójka w hallu kongresowym

Praga, 25. 8. ŻAT Wczoraj w nocy w hallu przed salą posiedzeń jacyś nieznani osobnicy potrącili Żabotyńskiego w chwili, gdy znalazł się w towarzystwie małżonki. Powstało zamieszanie, a następnie bójka. Grupa betarowców otoczyła Żabotyńskiego i wyprowadziła go przez boczne drzwi. W hallu zjawiło się kilkudziesięciu policjantów, którzy zamknęli wszystkie wejścia i nikogo nie wpuszczali ani nie wypuszczali. Incydent natychmiast zlikwidowano. Na sali posiedzeń spokój nie został zakłócony.

Aresztowanie sprawcy zajścia

(:) Praga. 25. 8. ŻAT. Policja aresztowała niejakiego Elhanana Berkowicza, młodego poalejsjonistę ze Stanisławowa pod zarzutem wywołania incydentu z Żabotyńskim wczoraj wieczorem. —

(:) Praga. 25. 8. ŻAT. Wczorajszy incydent z Żabotyńskim przebrzmiał bez żadnych następstw poza aresztowaniem Berkowicza. Wszędzie panuje zupełny spokój. Zostały tylko wzmocnione posterunki policji przed gmachem Kongresu przed hotelami, zajmowanemi przez delegatów Kongresu.

W Londynie podpisano układ normujący międzynarodowy obrót pszenicą

(:) Londyn. 25. 8. PAT. Na zebraniu przedstawicieli państw eksportujących, które odbyło się dziś rano, doszło ostatecznie do uzgodnienia zasadniczych sprzeczności. Po zebraniu postanowiono przedstawić wyniki konferencji plenarnej, która obradowała w tym samym czasie.

Na plenarnem zebraniu konferencji zbożowej doszło ostatecznie do zawarcia układu, normującego obrót pszenicą. Kraje eksportujące przyjęły jako cenę międzynarodową pszenicy 12 franków w złocie za korzec. Dostosowanie poszczególnych przepisów celnych do powyższych cen ma być przedmiotem dalszych rozważań. Kraje eksportujące zgodziły się również, że na rok 1933-34 maksimum eksportu pszenicy wynosić będzie około 560.000.000 korcy, jak również, że w r. 1934-35 kraje eksportujące z wyjątkiem sowietów oraz krajów naddunajskich ograniczą produkcję pszenicy o 15 proc.

(:) Londyn. 25. 8. PAT. Przedstawiciele krajów importujących, tj. Francja, Niemcy i Szwajcarja zaakceptowały cenę 12 franków w złocie za kwintal pszenicy, jaką przewiduje układ państw eksportujących. Przedstawiciel Włoch oświadczył, że przed podpisaniem układu zasięgnie opinji swego kraju. Przedstawiciele Turcji i Portugalji również oświadczyli, że najprawdopodobniej nie będą mogli podpisać układu. Delegat sowiecki wyjaśnił, że podpisując pakt sowiety nie zobowiązują się bynajmniej do ograniczenia swej produkcji, lecz do ograniczenia eksportu. Przedstawiciele krajów naddunajskich stanęli również na temsamem stanowisku. Zebranie plenarne odbyło się ponownie o godz. 17.30 celem podpisania układu, który ma być przesłany do Genewy.

KRONIKA ŚLĄSKA i ZAGŁ. DĄBR.

Ks. Pszczyński skazany na 3 tygodnie aresztu

Katowice, 25. 8. (K) W sądzie grodzkim w Mikołowie odbyła się dziś rozprawa przeciwko księciu Pszczyńskiemu i sydykowi jego przedsiębiorstwa Grollowi, oskarżonym o zatrudnianie obcokrajowców bez zgody wojewody śląskiego. W wyniku rozprawy sąd skazał księcia Pszczyńskiego na 3 tygodnie bezwzględnego aresztu, a Grolla na 5,000 zł. grzywny.

Straszna eksplozja kotła parowego w Król. Hucie

Katowice, 25. 8. (K) W dniu dzisiejszym wydarzyła się w Król. Hucie straszna katastrofa. W czasie dolewania wody do kotła parowego w piekarni Alojzego Seweryna w Król Hucie nastąpiła silna detonacja i cały kocioł wyleciał w powietrze. Siła wybuchu była tak wielka, że w piekarni i w sąsiednich domach szyby wyleciały z okien. Skutki wybuchu były fatalne. Dwaj robotnicy Emil Chmiel i Brunon Stefaniak zostali śmiertelnie poparzeni. Po przewiezieniu do szpitala, nie odzyskawszy przytomności obaj zmarli. Przyczyną wybuchu było dolewanie zbyt dużo wody do rozpalnego kotła. Kto ponosi winę, narazie nie ustalono.

Gen. Składkowski — dyrektorem P. K. P.?

Nominacja ma nastąpić już w najbliższych dniach

(:) Jak donosi prasa endecka, w sferach gospodarczych utrzymuje się nieustannie pogłoska, że na stanowisku dyrektora przedsiębiorstwa kolei państwowych ma być powołany gen. Sławoj Składkowski. Nominacja ta ma nastąpić już w dniach najbliższych.

Podobno powołanie dyrekcji pozostaje w pewnym związku z ostatnią pożyczką elektryfikacyjną, której umowę ma podpisać już nowa dyrekcja.

JAKA BĘDZIE POGODA

Warszawa, 25. 8. PAT. Prognoza na sobotę 26 bm.: Pomorze, Wielkopolka, Polska środkowa, Wyżyna Małopolska: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennem, malejącem. Po chłodnej nocy dniem temperatura około 18 stopni. Słabnące wiatry północno-zachodnie i zachodnie. Pozostałe dzielnice: Zachmurzenie zmienne gdzieniegdzie z przelotnems deszczami. — Chłodno. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Dalszy ciąg procesu o zamordowanie Dra Arlosorowa

Nowe poszlaki przeciw Achimeirowi i Stawskiemu

(:) **Jaffa.** 25. 8. ŻAT. Przed tutejszym sędzią śledczym odbył się dalszy ciąg przesłuchania Achimeira, Stawskiego i Rosenblatta. Przedstawiciel prokuratury przedstawił dowody winy Achimeira i zacytował kilka ustępów z dziennika Achimeira, skonfiskowanegog przez policję w czasie rewizji w mieszkaniu oskarżonego. Jeden z tych ustępów ma brzmienie następujące: „Petah Tikwa. Odbyło się posiedzenie rady rewizjonistycznej. **Grupa „A“ wypowiedziała się za morderstwem. Weinschal** (dr. Jakób Weinschall, znany przywódca rewizjonistów palestyńskich) **zaproponował odroczenie aż przed Kongres. Ponieważ wniosek jego nie został zaakceptowany Weinschall poszedł.“**

W charakterze świadka został przesłuchany niejaki Cohen, który był aresztowany za kradzież i osadzony w jednej celi razem z Rosenblattem. Cohen oświadczył przed sądem, że w **celi więziennej przedstawił się Rosenblattowi jako rewizjonista i pozyskał sobie jego zaufanie. Rosenblatt przyznał się przed nim do zamordowania Arlosorowa z pobudek politycznych. Rosenblatt miał dodać, że Stawski jest zamieszany w tę sprawę, zaś Minz nie. W tym momencie zeznań świadka Rosenblatt i Stawski zrywają się z miejsc i oświadczają z oburzeniem, że Cohen łże.** Dalsze przesłuchanie świadków zostało odroczone do 15 września.

W czasie wczorajszego przesłuchania świadków przedstawiciel prokuratury oświadczył, że prokuratura postanowiła pociągnąć do odpowiedzialności Achimeira z oskarżenia, zarzucanego również Stawskiemu i Rosenblattowi. W związku z tem zgodnie z procedurą sędzia odczytał wszystkie zeznania świadków, dotychczas złożone w tej sprawie. Achimeir zadaje pytania niektórym ze świadków, m. in. drowi Alohinowi i pani Arlosorow oraz pułk. Richowi, szefowi wydziału kryminalno-śledczego przy policji palestyńskiej. Ten ostatni oświadczył, **że przed zgonem Arlosorow złożył zeznania pewnemu oficerowi policji, który jeszcze będzie wezwany w charakterze świadka.** W toku jego przesłuchania stwierdzono, że żadnej próby rabunku nie było. Arlosorow miał przy sobie 60 funtów, które oddano następnie wdowie.

Trzej bandyci przed sądem doraźnym w Wadowicach

(:) **Wadowice.** 25. 8. PAT. W dniu 25 bm. przed sądem doraźnym w Wadowicach stanęło 3 oskarżonych: Kazimierz Klęczar (lat 20), Stanisław Kleczar (lat 27) i Jan Zając (lat 20), wszyscy z Piotrowic. Akt oskarżenia zarzuca braciom Klęczarom, że za namową Jana Zająca w nocy 2 bm. zamaskowani napadli na dom Jana Pali, inwalidy wojenego i właściciela sklepu tytoniowego w Gierałtowiczkach, raniąc go ciężko nożem w okolicę serca oraz jego żonę w czoło. Oskarżony Zając strzelił kilkakrotnie z rewolweru do nadbiegającego z pomocą syna Pali, Stanisława, kładąc go trupem na miejscu. W czasie napadu udało się córce Pali, Rozalji, zedrzeć maskę jednemu z uczestników napadu, którym okazał się Kazimierz Kleczar. Bandyci po zrabowaniu 30 zł. gotówką, zapasów tytoniu, papierosów i bibułek zbiegli. Na rozprawie do winy przyznał się Kazimierz Klęczar, zaś Stanisław Klęczar i Jan Zając wypierają się udziału w napadzie. Po przesłuchaniu świadków dowodowych i obrony rozprawę odroczono do poniedziałku rana.

Ameryka nie pójdzie na drogę inflaacji

Nowy Jork. 25. 8. (R) Po dłuższej konferencji z Rooseveltem, sekretarz skarbu Woodin oświadczył, że **Stany Zjednoczone nie zamierzają podjąć polityki inflacyjnej. Woodin uważa, że sytuacja finansowa Stanów Zjednoczonych jest zupełnie zdrowa. Rząd nie odstąpi od swego programu, a Woodin nie zamierza ustępować.**

Londyn, 25. 8. (L) Spadek dolara i funta angielskiego trwa w dalszym ciągu. W Londynie spadł kurs dolara do 4.60 w stosunku do funta angielskiego. Funta szterlinga notowano w Zurychu 16.95, w Paryżu 83.78 i w Amsterdamie 8,12 i pół.

Zgon bł. p. Samuela Ettingera

(:) **Warszawa.** 25. 8. (Sin) W Paryżu zmarł onegdaj bł. p. Samuel Ettinger, warszawianin, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli życia bankowego w Polsce. Ostatnio był on dyrektorem Banku Zachodniego w Warszawie. Zmarły pozostawił wielki majątek, który ocenia się na 7 miljonów zł. Bł.p. Ettinger przewieziony został niedawno do Paryża na operację do słynnego chirurga Martona, który 2 lata temu zabiegiem operacyjnym uratował życie prezydenta Francji. Ettinger będzie pochowany w Warszawie. Gmina żydowska zażądała od rodziny 30.000 zł. za miejsce na cmentarzu, które to pieniądze zostały wpłacone. W gminie żydowskiej w Warszawie oświadczono rodzinie, że normalnie zażądanoby ćwierć miljona złotych za miejsce na cmentarzu, ale mając na względzie że zmarły składał za życia ofiary na rzecz żydowskich instytucyj filantropijnych, zażądano tylko 30.000 zł. W przeddzień zgonu konsulat polski w Paryżu telegraficznie interweniował o natychmiastowe wydanie paszportów zagranicznych dla rodziny umierającego na wyjazd do **Paryża.** Nim jednak rodzina zdążyła wyjechać **Ettinger już nie żył.**

Postulaty sjonistów amerykańskich

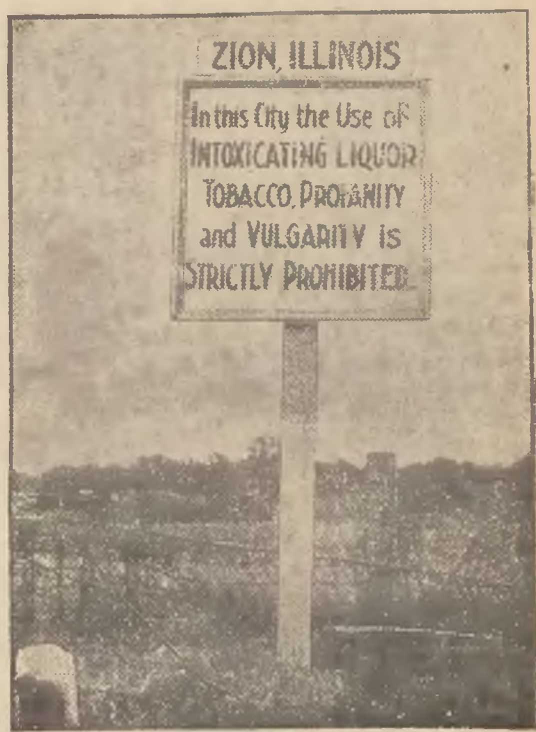
(:) **Nowy Jork.** 25. 8. ŻAT. Na olbrzymiem zebraniu nowojorskich sjonistów uchwalona została rezolucja, w której Kongres wezwany jest do przyłączenia się do antyniemieckiego ruchu bojkotowego. Rezolucja została telegraficznie przesłana do Pragi. W innej rezolucji, również przesłanej telegraficznie do Pragi, **sjoniści nowojorscy żądają powrotu Weizmanna na stanowisko prezydenta Organizacji Sjońskiej.**

—o—

Samolot sowiecki na 128 pasażerów

Moskwa, 25. 8. PAT. W Charkowie zbudowano największy w świecie samolot pasażerski „K. 7“ obliczony na 128 miejsc siedzących lub 64 miejsca sypialne. W samolocie oprócz 16 kabin dla pasażerów znajduje si ęsalon oraz pomost spacerowy. „K 7“ odbywa obecnie loty próbne pod kierownictwem swego konstruktora inż. Kalinina.

Sjon — miasto cnoty



(:) Mało kto z nas zapewne o tem wie, że w Ameryce w stanie Illinois istnieje miasteczko, które nazywa się „Zion“. Jest to miasto niezwykle, jak na dzisiejsze czasy, obyczajne: Na wszystkich szosach, prowadzących do „Zionu“, widnieją tablice z następującym tekstem: W tem mieście jest surowo zabroniona konsumcja opiatów, alkoholu i tytoniu, nadto nieobyczajność i ordynarność. Na powyższej rycinie widzimy taką tablicę. Szczęśliwe miasto!... — o ile, rozumie się, mieszkańcy jego stosnją się do tych zakazów...

Posiedzenie Rady ministrów

(:) **Warszawa.** 25. 8. PAT. Dzisiaj w godzinach porannych odbyło się pod przewodnictwem premjera Jędrzejewicza posiedzenie Rady ministrów, na którem omówiono i załatwiono szereg spraw bieżących.

Likwidacja dyktatury na Kubie

Havana, 25. 8. PAT. Rząd tymczasowy prezydenta Cespedesa postanowił rozwiązać kongres i przywrócić konstytucję kubańską z roku 1901. Wszyscy wyżsi urzędnicy, mianowani w myśl zreformowanej konstytucji z roku 1928, zostają usunięci. Rząd wyraźnie ulega obecnie tendencjom rewolucyjnym młodzieży, która odegrała tak wielką rolę w chwili upadku prezydenta Machado.

160 okrętów wojennych, 180 wodnopłatowców japońskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Tokio, 25. 8. (R) Wielkie manewry floty japońskiej zostały dziś zakończone defiladą 160 okrętów wojennych przed cesarzem. Okrętom wojennym, które defilowały w siedmiu szeregach, towarzyszyło przeszło 180 wodnoplatowców japońskiej marynarki wojennej. W defiladzie, podobnie jak w manewrach, uczestniczyły jedynie nowe jednostki bojowe, które przeważnie wybudowane zostały już po wojnie światowej.

Fiasko lotu „zwycięstwa hitlerowskiego“

(:) **Berlin.** 25. 8. Pierwszy etap lotu okrężnego dookoła Niemiec zakończył się fiaskiem. Ze 128 samolotów, które wystartowały rano, osiągnęło Gdańsk w drodze powrotnej z Królewca tylko 110. Z liczby tej do późnego wieczora zaledwie 45 maszyn wróciło do Berlina. Reszta utknęła po drodze i niewiadomo, ile z nich uległo nieszczęśliwemu wypadkowi. Tak więc szumnie reklamowany „lot zwycięstwa hitlerowskiego“ stał się niebywałą porażką lotnictwa niemieckiego.

OGŁOSZENIE.

Najnowsze podręczniki do nauki religii mojżeszowej w szkołach powszechnych, zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P.

M. TAUBER i J. WAJNGARTEN

MAŁA HISTORJA BIBLIJNA

dla drugiego, trzeciego i czwartego oddziału.

Cena każdego podręcznika Zł. 1 gr. 60.

Podręcznik dla drugiego oddziału ukazuje się w piątem, zupełnie przerobionem wydaniu. Książka jest bogato ilustrowana, druk wyraźny, pismo wielkie, wydanie estetyczne. — Podręczniki dla trzeciego i czwartego oddziału ukazują się w czwartem niezmienionem wydaniu. Do każdego podręcznika jest dodany arkusz ilustracyjny, ułatwiający samodzielną pracę dzieci.

Ukazał się dawno oczekiwany podręcznik dla piątego oddziału.

M. TAUBER i J. WAJNGARTEN

MAŁA HISTORJA ŻYDÓW, zeszyt I. dla piątego oddziału, cena podręcznika Zł. 1 gr. 20.

Podręcznik daje dziecku całokształt treści ksiąg biblijnych i zaznajamia je ze źródłem naszej prastarej kultury. Podręcznik jest bogato ilustrowany specjalnemi rycinami, mapami i wykresami. Prospekty wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Skład gł. **Księgarnia M. Fruchtmana** Warszawa, ul. Ś-to Krzyska Nr. 35, konto P. K. O. Nr. 10.331 3476x



WOLNE POSADY

Biuralista, korespondent polsko - niemiecki, dobry fachowiec w dziale handlowym, były inspektor podróżujący fabryki poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia z grzecznością pod: skrytka pocztowa 407 Kraków. 1400

PRACOWNIA GORSETÓW „FEMINA“ Grodzka 2, PODWORZEC poleca najtańsze biustniki, opaski, pasy poporodowe, ciążowe. 2698kr

MODNIARKA samodzielna potrzebna zaraz. — „Erna“, Grodzka 32. 1769g

SZKOŁA hebrajska w Dębicy poszukuje nauczyciela pierwszorzędnej siły. 3475x

HEBRAJSKI nauczyciel energiczny, poszukiwany dla udzielania lekcyj języka. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Nieco zaawansowany“. 6543x

LOKALE

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach oraz PRZEPROWADZKI najtaniej uskutecznia „HERMES“. Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13. 3356k

7-mio POKOJOWE mieszkanie, pełny komfort przy plantach, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Gertrudy 29. 1768g

DLA ADWOKATA lub lekarza do wynajęcia 2 pokoje frontowe. Wiadomość: Kraków, Straszewskiego 9 m. 3. 3470x

DO WYNAJĘCIA od zaraz mieszkanie 5-pokojowe z komfortem na I. piętrze przy ul. Karmelickiej, odpowiednie dla lekarza, dentysty i t. p. Zgłoszenia: Rakower, Kraków, Krowoderska 43 tel 148-61. 3473g

SMACZNE obiady po znożonej cenie wydaje się ul. Dietlowska 111 m. 7 669g

POSAD POSZUKUJĄ

ADMINISTRACJE kamienic przyjmę. Płacę 40 proc. czynszów zgóry. Zgłoszenia pod „Administrator“ do Adm. „Now. Dziennika“. 1768g

NAUKA I WYCHOWANIE

TAKSA 18 Zł. miesięcznie, wpisowe 5 Zł. Żeńska i męska Szkoła Kupieckiego Przysposobienia prof. Nycza, z prawami publiczności. Roczne Kursy Handlowe dla dorosłych. 13 przedmiotów, 9 podręczników wypożycza się, 30 maszyn do pisania: Kraków, Senacka 6. 3397x

Mundurki
Szkolne przepisowe
płaszcze fartuszki, oraz wszelką garderobę dziecięcą poleca wytwórnia konfekcji dziecięcej
„KORALL“
Kraków, Grodzka L. 9 I. piętro
Ceny bardzo niskie.

LEKCJE na maturycznych i dokształcających kursach Wiedza już się rozpoczęły i odbywają się co dziennie w godzinach popołudniowych od 3—9 względnie od 3—8. Dodatkowe wpisy przyjmuje Sekretarjat, Kraków, Studencka 14. I. p. Tel. 148-08. 3444x

KURS trykotarstwa ręcznego i maszynowego: Dietlowska 75 drzwi 12

BERNSTEINÓWNA, ul. Paulińska 8, naucza hebrajskiego także poza domem. 10 Zł. miesięcznie. 1770g

PIANISTKA pierwszorzędna udziela lekcyj. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Pianistka Pawiljon“. 1777g

WPISY dodatkowe na koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA, Starowiślna 28 codziennie. Taksa 15 zł. miesięcznie. Tamże kursy językowe ANGIELSKIE; niemieckie, prowadzone przez dyplomowane siły fachowe. Opłata minimalna. 3471x

W KATOWICACH i okolicy udziela nauki języka hebrajskiego długoletni rutynowany pedagog. Łaskawe zgłoszenia: Katowice, Andrzeja 7 m. 6. 1775g

DO YOU SPEAK ENGLISH? Angielskiego wypróbowaną metodą uczy: Karmel, Kołetek 3. 1774g

TROCHĘ HUMORU



(!) — Obawiam się, że pan usiadł na mojem miejscu!

— Nie ma pan potrzeby obawiać się, chyba że panby chciał z powrotem usiąść.

(London Opinion).

SPRZEDAŻ

CUKIERNICY! Agar całemi belami i częściowo, wszystkie stanjole formy, sezam i wszelkie artykuły do fabrykacji czekolady dostarcza M. Künstler, Kraków, Rynek Gł. 12. 3354x

DYWANY, KILIMY 🙰 bez שעטנז כשר jedynie w firmie „Dywan“ Kraków, Podgórze, Kingi 9. — Szewska 4. Naprawa, czyszczenie. — strzyżenie, prostowanie 3188kr

GORSETY według najnowszych modeli, bardzo wygodne, poleca: Netta Horowitz-Zimetowa, Kraków, Stradom 27 w podworcu. — Ceny niskie. 3409

MASZYNY do pisania Underwood, Remington sprzedam okazyjnie. — Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 8. 3263kr

WIELKA OKAZJA! Kilkanaście sypialń, jadalń, — gabinetów mniej modnych, wysprzedaje po cenie bajecznie niskiej Anisfeld, Kraków, plac Dominikański 4. 2980x

SERY litewskie, edamskie, trapistów, pełnotłuste, koszerne (ubechszer), miód pszczelny grzyby, wysyła Reprezentacja, Kraków, Skrytka 61. 1766g

RÓŻNE

Z NADEJŚCIEM jesiennego sezonu o 50 proc. zostały ceny zniżone w chemicznej Pralni i Farbiarni „Krakowianka“, Kraków, Centrala: Starowiślna 18, tel. 162-67. Filjom prowincjonalnym udzielamy wysoki rabat. 1771g

SZYLDY emaljowane wykonuje w dwóch dniach, tanio solidnie, „Emaljarnia“ Fabryka szyldów Kraków, Dietlowska 81. Obok Starowiślnej. Telefon 147-39 540kr

GORSETY i biustniki według fasonów paryskich wykonuje na miarę, po cenach najniższych Pracownia Gorsetów, Ernestyny Löffler, Kraków, ul. Augustyańska 30. 2923kr

SKŁAD konsygnacyjny, względnie — wyłączną sprzedarz dobrego artykułu na Województwo Krakowskie przyjmę. — Połowa gotówki zgóry. Zgłoszenia pod „Komercja“ do Adm. „N. Dziennika“. 1767g

DO RĘCZNYCH swetereków dorabiam patenty. Komplet 60 groszy. — Dietlowska 75, drzwi 12. 1763g

UPRAWNIONY Zakład dentystyczny przyjmuje wszelkie roboty techniczno-dentystyczne dla P. T. Lekarzy i Dentystów, po cenach bardzo niskich. Wykonanie szybkie i dokładne. Zakład Dentystyczny, Kraków, Wielopole 3. 3468.

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł 6'00	kwartal.	Zł	18'0
w Krakowie z odnoszeniem do domu	„ 6'20	„	19'–
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6'60	„	19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ 10'00	„	30'–

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałek i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr wierszowy łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Cratzlacie 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Mosca — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana